



**HISTORIA ŻYCIA  
POTOMKÓW POLSKICH  
CHŁOPÓW NA PODOLU**

s. 6



**PASTUSZKOWIE  
MATKI BOŻEJ  
NAWIEDZILI  
ŻYTOMIERZ**

s. 9



**WYBITNY POLSKI  
KOMPOZYTOR**

s. 11

# SŁOWO POLSKIE

WWW.SLOWOPOLSKIE.ORG

Październik 2019 nr 10 (87)



Zebranych powitali konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarciński, dr Antonina Storożuk, dr Jurii Legun oraz Oleksander Fedoryszyn

## Ze śpiewnika domowego pani dziedziczki

18 października w ośrodku Hub Misto Zmistiw w Winnicy odbyła się prezentacja książki „Пісні, які співали Грохольські з П'ятничан та Стрижавки на Поділлі” (Pieśni, które śpiewali Grocholscy z Piętniczian i Strzyżawki na Podolu), w której znalazły się piosenki zebrane przez Zofię Krasicką z Grocholskich.

Zofia Krasicka z domu Grocholska h. Syrokomla (1889-1969), urodzona w rodzinnym majątku Strzyżawka na Podolu, w latach 40. XX wieku spisywała ludowe pieśni ukraińskie. Po latach zostały wydane przez jej krewnego Henryka Grocholskiego i jego żonę Maję (ojciec Henryka, Piotr, był bratankiem Zofii) w 130. rocznicę urodzin i 50. rocznicę śmierci Zofii Krasickiej.

Książkę zawierającą blisko 100 pieśni przedstawił Henryk Grocholski (ur. w 1982), prawnik, prezes Związku Szlachty Polskiej i redaktor naczelný czasopisma „Verbum Nobile”. Potomek zasiedziały na Podolu rodu pieczętującego się herbem Syrokomla od młodych lat in-



teresuje dziedzictwem kulturowym tych ziem. „Na Podolu moja rodzina mieszkała przez 250 lat, a na terenach współczesnej Polski – dopiero od 90” – żartował. Ponaddwustuletni pobyt rodu Grocholskich na Podolu zakończył się gwałtownie w 1917 roku.

Do ośrodka NGO-Hub przybyło liczne grono mieszkańców: krajoznawcy, historycy, naukowcy, działacze społeczni, artyści, przedstawiciele władz lokalnych i polskiej placówki dyplomatycznej. Zebr-

nych powitali konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarciński, autor przedmowy do książki „Пісні, які співали Грохольські з П'ятничан та Стрижавки на Поділлі” dr Antonina Storożuk, dyrektor Winnickiego Archiwum Obwodowego Jurii Legun oraz dyrektor Centrum Historii Winnicy Oleksander Fedoryszyn. Mowę powitalną wygłosił również Henryk Grocholski, który chętnie odpowiadał na pytania publiczności. Dodać należy, że rozmawiał w języku ukraińskim, prezentując dobry poziom znajomości języka.

Prezentację uświetnił występ wokalny o. Nazarego Dawidowskiego oraz chóru Cantores Minores, przebywającego na Podolu na zaproszenie Konsulatu Generalnego RP w Winnicy z okazji Dni Papieskich, którego członkiem jest Henryk Grocholski. Chórzyści wykonali szereg utworów w języku polskim, m.in. „Kołysankę leśną” i „O mój rozmarny”, oraz tradycyjne pieśni podolskie w języku ukraińskim.

Spotkanie upłynęło w serdecznej i rodzinnej atmosferze. Jego organizatorami były Centrum Historii Winnicy oraz Konsulat Generalny RP w Winnicy.

Redakcja

## Recytatorzy na start!

20 października w Domu Polskim w Żytomierzu odbył się konkurs recytatorski „Te słowa istniały zawsze...” dla uczniów Sobotnich Kółek Twórczych.

Spotkanie z poezją rozpoczęło się od minispektaklu przygotowanego przez uczniów podczas letnich warsztatów teatralno-wokalnych w Opolu. Młodzi wykonawcy stworzyli ciepłą atmosferę, która towarzyszyła konkursowiczom podczas całego dnia.

Następnie odbył się konkurs. W tym roku uczestniczyło w nim 19 osób w wieku 9-15 lat, które zaprezentowały recytacje, a także melorecytacje wierszy. Każdy deklamator przed występem opowiedział kilka słów o autorze wybranego przez siebie utworu. Z melorecytacjami wystąpiły: Anastazja Pelc (9 lat), która przy własnym akompaniamencie wyrecytowała „Rozmowę z fortepianem” Doroty Gellner, oraz Anastazja Bondar (13 lat), która z akompaniamentem Larysy Bojko i Niki Bondarczuk wykonała pieśń z „Konrada Wallenroda” „Wilja” Adama Mickiewicza.

Uczniowie wyjątkowo dobrze przygotowali się do współzawodnictwa. Niezależnie od wieku i roku nauczania wykazali się do-

brą znajomością tekstów, użyciem pozagłosowych środków ekspresji, umiejętnością wyrażania uczuć za pomocą głosu. Tym trudniej było jurorom wybrać najlepszych.

Ostateczny werdykt wygląda następująco: I miejsce zajęli ex aequo Anna Bagińska (11 lat, wiersz Wandy Chotomskiej), Aleksander Nagorny (15 lat, „Bagnet na broń” Władysława Broniewskiego) oraz Anna Wolnicka (13 lat, „Guziki” Zbigniewa Herberta); na II miejscu uplasowali się ex aequo Anna Obodzińska (12 lat, „Dwie krawcowe” Jana Brzechwy), Juliana Mambietowa (10 lat, „O czym szumi stary dąb” Czesława Janczarskiego) oraz Andrzej Sergijczuk (15 lat, „Do Polaków” Tarasa Szewczenki); na trzecim miejscu znaleźli się ex aequo Aleksandra Minycz (12 lat, „Herbatka” Wandy Chotomskiej), Zofia Szczerbań (9 lat, „Zapach czekolady” Danuty Wawilów) i Eugeniusz Romaniuk (11 lat, „Ulewa” Adama Asnyka).

Zwycięzcy otrzymali prezenty od Domu Polskiego oraz książki od Polskiej Biblioteki Narodowej, a wszyscy uczestnicy – słodycze.

Działalność Domu Polskiego w Żytomierzu wspierana jest przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

Dom Polski w Żytomierzu



Anna Obodzińska otrzymała nagrodę za II miejsce w konkursie recytatorskim „Te słowa istniały zawsze...”

Fot. Dom Polski w Żytomierzu





### W Dubnie ponownie pochowano ofiary represji stalinowskich

Ekshumowane latem na podwórku byłego więzienia szczątki 29 mieszkańców miasta 8 października uroczystie pochowano na miejscowym cmentarzu. Modlitwę poprowadzili arcybiskup rówieński i ostrogski Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego Hilarion, biskup wołyński Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego Josafat Howera oraz proboszcz parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła i Miłosierdzia Bożego w Równem ks. Władysław Czajka. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz miasta, krewni ofiar, mieszkańcy.

Wśród ekshumowanych są Ukraińcy i Polacy rozstrzelani w czerwcu 1941 roku przez funkcjonariuszy NKWD na terenie dubieńskiego więzienia. Szczątki zostały wydobyte z inicjatywy Rady Miasta Dubna. Prace wykonali specjaliści przedsiębiorstwa Dola działającego przy Lwowskiej Radzie Obwodowej.



### Premiera filmu o sojuszu Piłsudski-Petlura w Winnicy

10 października w kinie Rodyna po raz pierwszy pokazano film „Tajna operacja” opowiadający o sojuszu Piłsudski-Petlura. Jego reżyser, Walerij Szatyga, przenosi widza w czasy Ukraińskiej Republiki Ludowej i przypomina kulisy spotkania Naczelnego Atamana URL Symona Petlury z Naczelnikiem Państwa Józefem Piłsudskim, które odbyło się 16 maja 1920 roku w Winnicy.

W filmie można zobaczyć m.in. hotel Savoy, w którym wydano na cześć Marszałka uroczysty obiad, Miejską Dumę, gdzie w białej sali Piłsudski wygłosił przemówienie zakończone słowami „Niech żyje wolna Ukraina!”, czy dom Lwowicza, w którym działała kancelaria Ukraińskiej Republiki Ludowej.

W „Tajnej operacji” oprócz zawodowych aktorów wystąpili miejscowi członkowie stowarzyszenia rekonstrukcji historycznych oraz dziennikarze.

12 października w Winnicy odbył się festiwal „Winnica – stolica URL”.

### 14 godzin prezydent Zelenski odpowiadał na pytania dziennikarzy

Na zorganizowanej 10 października konferencji prasowej, w której uczestniczyło około 300 zagranicz-

nych i krajowych pracowników mediów, ukraiński prezydent otrzymał ponad 500 pytań. Swym maratonem prasowym pobił rekord prezydenta Białorusi Aleksandra Łukaszenki, który rozmawiał z mediami przez 7 godzin.

Wołodimir Zelenski odpowiadał na pytania, siedząc za stołem, przy którym co pół godziny pojawiała się 10-osobowa grupa dziennikarzy. Wśród poruszonych tematów były: lipcowa rozmowa telefoniczna z prezydentem USA Donaldem Trumpem, zgoda Ukrainy na zastosowanie tzw. formuły Steinmeiera w sprawie uregulowania konfliktu w Donbasie oraz oczekiwany szczyt przywódców czwórki normandzkiej, którzy zajmują się tematem wojny na Ukrainie.

Zelenski mówił też m.in. o stosunkach Ukrainy z Polską. Podsumował swoją oficjalną wizytę w Warszawie pod koniec sierpnia i spotkanie z prezydentem Andrzejem Dudą. Pogratulował Polsce literackiej Nagrody Nobla, którą 10 października przyznano pisarce Oldze Tokarczuk.

Spotkanie odbyło się na pierwszym piętrze centrum restauracyjnego Kyiv Food market w czasie, kiedy na parterze ludzie korzystali z restauracji, często nawet nie podejrzewając, że w pobliżu prezydent spotyka się z mediami.



### Polska przeznaczyła ponad 1 mln dolarów na pomoc dla Donbasu

Środki zostały przekazane do Biura Narodów Zjednoczonych ds. Koordynacji Pomocy Humanitarnej z przeznaczeniem na rozwiązanie problemów humanitarnych na okupowanych terytoriach Donbasu tej zimy – podaje 112.international, anglojęzyczna platforma informacyjna poświęcona Ukrainie.

Według danych ONZ 5,2 mln ludzi na wschodniej Ukrainie już szóstą zimę przeżyje w warunkach konfliktu zbrojnego. Przyznane środki zostaną wykorzystane na pomoc dla najbardziej narażonych grup społecznych, w tym osób starszych i niepełnosprawnych.



### Szefowie resortów dyplomacji Polski i Ukrainy spotkali się w USA

Do spotkania Jacka Czaputowicza i Wadyma Prystajko doszło 26 wrze-

śnia w Nowym Jorku, w ostatnim dniu wizyty polskiego ministra spraw zagranicznych w Stanach Zjednoczonych. Szef polskiej dyplomacji spotkał się wówczas z ministrami spraw zagranicznych Kirgistanu, Mołdawii, Bhutanu, Arabii Saudyjskiej i Ukrainy. Politycy omówili bieżące zagadnienia z obszaru stosunków dwustronnych oraz współpracę na forach organizacji wielostronnych.

Wadym Prystajko podziękował Jackowi Czaputowiczowi za wspieranie suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy, zwłaszcza podczas dwuletniego, niestalego, członkostwa Polski w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Strony potwierdziły, iż nastawione są na dalsze pogłębianie współpracy dwustronnej w sferach, które stanowią ich wzajemny interes.

Szef polskiego MSZ przebywał w USA w związku z udziałem w tygodniu ministerialnym sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.



### Polski szef ukraińskiej państwowej agencji drogowej złożył dymisję

„Jeszcze kilka tygodni temu w związku z zakończeniem trzyletniej kadencji, nową propozycją [pracy], którą otrzymałem, oraz planami osobistymi podjąłem decyzję o zakończeniu swojej pracy na stanowisku szefa Ukrawtodoru” – napisał na Facebooku Sławomir Nowak.

Swoją rezygnację p.o. szef ukraińskiej państwowej agencji drogowej złożył na ręce premiera Ukrainy Oleksija Honczaruka. Ma odejść ze stanowiska do 1 października. Z kolei na Twitterze ujawnił, że pozostaje na Ukrainie, gdzie zaproponowano mu nową posadę. Żadnych innych szczegółów nie podał.

Po opublikowaniu informacji o dymisji Nowak podsumował też swoją pracę w Ukrawtodorze, wyrażając zadowolenie z poczynionych działań. Wśród swych zasług wymienił m.in. stworzenie Funduszu Drogowego, inwentaryzację dróg oraz lepsze wykorzystanie kredytów Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Sławomir Nowak pełnił obowiązki dyrektora ukraińskiej państwowej agencji drogowej Ukrawtodor od 2016 roku. W latach 2011-2013 w polskim rządzie PO-PSL był ministrem transportu, budownictwa i gospodarki morskiej.



## Badali polskie ślady w Gródku Podolskim

**Grupa tegorocznych uczestników projektu „Ja – Lider. Obóz edukacyjny dla animatorów środowisk polskich za granicą” postawiła sobie za cel dogłębne poznanie zabytkowych obiektów w mieście związanych z dziejami Polaków w Gródku.**

Młodzież przeszukiwała źródła historyczne: materiały archiwalne, prace doktoranckie, artykuły w czasopiśmie i książkach. Jednak największe zaciekawienie wzbudziło w nich spotkanie z 82-letnią Janiną Wojnowską i Jerzym Szkawronem. Oboje zostali zaproszeni do Szkoły Ogólnokształcącej I-III stopnia z polskim językiem nauczania.

W Muzeum Szkolnym przy okrągłym stole i gorącej herbacie płynęła miła rozmowa. Pani Janina na początku nieco się krępowała, lecz widząc szczere zainteresowanie młodzieży, poczuła się jak w domu z wnukami. Polską gwarą „gródecką” barwnie opowiadała o dawnych czasach, zwłaszcza o najstarszym kościele w Gródku na Podolu, a mianowicie kościele św. Anny, który został zburzony na polecenie władz sowieckich. Podzieliła się legendami dotyczącymi tego kościoła, a także o św. Antonim oraz o studni św. Anny. Młodzieży bardzo podobały się opowieści starszej pani, a gdy zaśpiewała po polsku piosenkę z młodych lat, podziękowała jej głośnymi oklaskami.

Z kolei Jerzy Szkawron mówił o dziejach obrazu św. Antoniego z Padwy, słynącego łaskami i cudownymi uzdrowieniami. Wizerunek ten sprowadzony do Gródka przez franciszkanów w XVIII wieku po wielu perturbacjach trafił do kościoła św. Stanisława. Gdy Sowietci zamknęli świątynię, zrabowali znajdujące się w niej

wszystkie cenne przedmioty. Uratowany został obraz św. Antoniego. Jak się okazało, to kuzyn dziadka pana Jerzego wyciął fragment płótna ze św. Antonim trzymającym na rękach Dzieciątko Jezus, i ukrywszy go pod odzieżą, wyniósł z kościoła. W ten sposób ocalił go przed zniszczeniem.

Po spotkaniu młodzi liderzy razem z instruktorami opracowali scenariusz przedstawienia o studni św. Anny. Zorganizowali też szkolenia dla uczniów klas V-X, podczas których młodzież kolorowała obrazki z portretem św. Anny, robiła magnesy z wizerunkami świętych oraz zdjęciami kościołów.

29 września w kościele św. Stanisława Biskupa i Męczennika liderzy, uczniowie i nauczyciele Szkoły Polskiej wspólnie uczestniczyli w mszy świętej o godzinie 12. Po nabożeństwie zaprezentowali adaptację sceniczną legendy o studni św. Anny. Młodzi artyści – uczniowie Szkoły Polskiej – tak zachwycili publiczność, że ta obdarowała ich gorącymi brawami jeszcze w trakcie trwania przedstawienia. Pozytywnie nastrojonych widzów łatwo było namówić do kupna przygotowanych przez młodzież obrazków i magnesów. Dochód z ich sprzedaży (ponad 4 tys. hrywien) został przeznaczony na odnowę studni św. Anny. Uczestnicy projektu „Ja – Lider” z instruktorem Antoniną Licznarowską spisali się na medal.

Projekt „Ja – Lider. Obóz edukacyjny dla animatorów środowisk polskich za granicą” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja ma na celu kształtowanie u młodych Polaków postaw liderkich i obywatelskich, które będą dla nich przydatne w działalności polskich organizacji społecznych. Projekt jest objęty wsparciem przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej w ramach opieki nad Polonią i Polakami za granicą.

Irena Pierszchajło





Na koncercie Polish Jazz Night wystąpili Michał Kobołek wraz z zespołem Voxcellence i chórem, Krzesimir Dębski oraz Oleś Brothers

# Polscy jazzmani zagrali w Winnicy

Na zaproszenie Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w XXIII Międzynarodowym Festiwalu Jazzowym Vinnytsia Jazzfest, który odbył się w dniach 20-22 września, wzięli udział polscy muzycy jazzowi.

Impreza obfitowała we wspaniałe występy światowych gwiazd jazzowych, premiery i jazzowe odkrycia. 21 września w sali koncertowej winnickiej telewizji odbyła się Polish Jazz Night – polska noc jazzowa. Koncert składał się z dwóch części. W pierwszej wystąpił Michał Kobołek wraz z zespołem Voxcellence i chórem z projektem „Moniuszko na jazzowo” z okazji 200-lecia urodzin twórcy polskiej opery narodowej. Muzycy wykonali najbardziej znane utwory wybitnego kompozytora w jazzowej aranżacji.

W drugiej części Polish Jazz Night pojawili się wirtuozi: znana

i lubiana na całym świecie gwiazda polskiego jazzu – Krzesimir Dębski oraz Oleś Brothers, czyli zespół braci Marcina i Bartłomieja Olesiów grający we własnym unikalnym stylu – połączeniu muzyki kameralnej, współczesnej i jazzu. Oleś Brothers i Krzesimir Dębski wystąpili z programem „Best of Jazz”. Muzyczna improwizacja jazzmanów stworzyła niesamowitą atmosferę na widowni.

Konsulat Generalny RP w Winnicy, kontynuując zeszłoroczną tradycję, przygotował losowanie wśród publiczności nagród specjalnych: okolicznościowych upominków

muzycznych oraz nagrody głównej – vouchera na pobyt w hotelu Dwór Prezydencki w Krakowie dla dwóch osób, ufundowanej przez Polską Organizację Turystyczną. Nagrodę tę osobiście przekazał dyrektor Zagranicznego Ośrodka Polskiej Organizacji Turystycznej w Kijowie Włodzimierz Szczurek.

Bardzo dużym zainteresowaniem cieszyły się przeprowadzone 22 września przez braci Olesiów warsztaty z improwizacji w jazzie, które odbyły się w ramach projektu „Śniadania jazzowe”. Z możliwości spotkania z polskimi jazzmanami skorzystało wielu młodych muzyków i wielbicieli jazzu z całej Ukrainy.

Słowo Polskie  
za: KG RP w Winnicy

## IV Biesiada Polonistyczna we Lwowie

5 października odbyło się coroczne spotkanie stypendystów programu „Koordynacja i wsparcie wyższego kształcenia polonistycznego na Ukrainie”, realizowanego przez Fundację Wolność i Demokracja, na którym zaprezentowali swoje prace stypendialne.

W tym roku zjazd polonistów zorganizowano przy międzynarodowej konferencji naukowej z okazji 15-lecia istnienia Katedry Filologii Polskiej na Narodowym Uniwersytecie Lwowskim. Konferencja zatytułowana „Polonistyka w świetle tradycji i wyzwań współczesności” odbywała się w dniach 4-6 października.

Stypendyści przybyli z różnych miast Ukrainy, z: Berdiańska, Kijowa, Żytomierza, Lwowa, Łucka i Drohobycza. Spotkanie rozpoczęło się od omówienia działań podjętych w czasie realizacji programu w latach 2015-2019, takich

jak: warsztaty metodyczne, pomoc materialna, stypendia, koordynacja polonistyk, bibliografia, kursy certyfikatowe, książka dla studenta. Stypendyści przedstawili swoje prace i wyniki przeprowadzonych badań. W większości dotyczyły one analizy języka polskiego i kultury polskiej na Ukrainie.

W projekcie biorą udział również polonistki z Żytomierza: Olena Denysewycz i Walentyna Jusupowa. Ta pierwsza zaprezentowała pracę „Język polski i kultura w językowym obrazie świata Ukraińców”, druga – „Drukarnie polskie w Żytomierzu w XIX wieku”.

Projekt „Koordynacja i wsparcie wyższego kształcenia polonistycznego na Ukrainie” jest realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja przy wsparciu Senatu RP w ramach sprawowania opieki nad Polonią i Polakami za granicą.

Walentyna Jusupowa, Studencki Klub Polski w Żytomierzu



Stypendyści przybyli z różnych miast Ukrainy, z: Berdiańska, Kijowa, Żytomierza, Lwowa, Łucka i Drohobycza

# Córka Ukrainy – matka Solidarności

W Rówieńskim Obwodowym Muzeum Krajoznawczym uczczono pamięć słynnej rodaczki Anny Walentynowicz, kobiety, która stała się symbolem walki o godność człowieka.

W sali konferencyjnej muzeum zebraли się historycy, naukowcy, dziennikarze, przedstawiciele inteligencji, duchowni. Spotkanie otworzył dyrektor placówki Oleksandr Bułyha, który przypomniał, że w tym roku przypada 90. rocznica urodzin Anny Walentynowicz.

Głos zabrali Jarosław Kowalczyk, Andrija Żywiuk, Lilia Owdiychuk, Walentyna Jaroszczuk, kandydatka nauk, dyrektorka Rówieńskiej Obwodowej Biblioteki Naukowej Walentyna Jaroszczuk, Walentyna



O Annie Walentynowicz mówiła m.in. Walentyna Danilichewa

Danilichewa, ks. Witold Kowaliw oraz miejscowa historyk Nadija Janiczuk.

Zebrani obejrzeni film o życiu Anny Walentynowicz zatytułowany „Córka Ukrainy – matka Solidarno-

ści” autorstwa dziennikarki Walentyny Romaniuk.

Wydarzenie zostało zorganizowane przy wsparciu Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku, prezesa Centrum Kulturalno-Edukacyjnego im. Tomasza Oskara Sosnowskiego Jarosława Kowalczyka oraz prezesa Rówieńskiej Obwodowej Organizacji Związku Krajoznawców Ukrainy Andrija Żywiuka.

Anna Walentynowicz (z domu Lubczyk) urodziła się 15 sierpnia 1929 we wsi Sienne (obecnie Sadowe) niedaleko Równego w rodzinie chłopów ukraińskich. Od 12 roku życia pracowała. W czasie II wojny światowej przebywała w Rudnikach pod Warszawą. Później przeniosła się w okolice Gdańska. Od

1950 roku pracowała w Stoczni Gdańskiej jako spawacz, a następnie suwnicowca.

Była społecniczką, działaczką opozycyjną, jedną ze współzałożycieli Wolnych Związków Zawodowych w 1978 roku. Jej zwolnienie dyscyplinarne z pracy 7 sierpnia 1980 roku wywołało pracownicze protesty, które 14 sierpnia doprowadziły do fali strajków i powstania NSZZ „Solidarność”.

Zginęła 10 kwietnia 2010 roku pod Smoleńskiem w katastrofie samolotu z polską delegacją państwową udającą się na uroczystości z okazji 70. rocznicy mordu w Katyniu. Została uhonorowana Orderem Orła Białego.

Sergij Porowczuk





XXV Międzynarodowy Festiwal Kultury Polskiej „Tęcza Polesia” zorganizował Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie

## W Żytomierzu odbył się XXV Festiwal Kultury Polskiej „Tęcza Polesia”

Tegoroczna edycja festiwalu była poświęcona obchodom 200. rocznicy urodzin Stanisława Moniuszki oraz 30-lecia działalności Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie.

W Filharmonii Obwodowej im. S. Richtera w Żytomierzu w ramach obchodów XII Dni Kultury Polskiej na Ukrainie 19 października odbył się coroczny Międzynarodowy Festiwal Kultury Polskiej „Tęcza Polesia”. Tym razem jubileuszowy.

W wypełnionej po brzegi sali zasiedli liczni goście. Wśród zaproszonych byli pracownicy polskiej placówki dyplomatycznej w Winnicy z jej kierownikiem, konsulem gene-

ralnym RP Damianem Ciarcińskim, oficjalna delegacja z Polski w składzie: przedstawiciele województw śląskiego i kujawsko-pomorskiego, partnerskich miast Żytomierza – Płocka i Bytomia, a także prezesi organizacji polonijnych z obwodu żytomierskiego oraz przedstawiciele mniejszości narodowych.

Na scenie zaśpiewały i zatańczyły zasłużone dla kultury polskiej zespoły z Żytomierszczyzny: Koroliski, Dzwoneczki, Kolorowe Ptaszki i wiele innych zespołów.

XXV Międzynarodowy Festiwal Kultury Polskiej „Tęcza Polesia” został zorganizowany przez Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Winnicy, Żytomierskiej Obwodowej Rady i Administracji Państwowej, Żytomierskiej Rady Miejskiej oraz Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Honorowy patronat nad imprezą objęli marszałek Senatu RP Stanisław Karczewski, marszałek województwa śląskiego Jakub Chelstowski i marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki.

Słowo Polskie za: KG RP w Winnicy

## Polskie ślady na Żytomierszczyźnie w Gostyniu

Od 11 października do 2 listopada w sali wystaw czasowych Muzeum w Gostyniu (Polska) była otwarta wystawa fotograficzna „Polskie ślady na Żytomierszczyźnie” współorganizowana przez polską placówkę, Dom Polski w Żytomierzu i Studencki Klub Polski w Żytomierzu.

Na wystawie zaprezentowano 60 zdjęć dokumentujących obecny stan polskich kościołów, pałaców i dworów, które przetrwały na Żytomierszczyźnie. Autorami zdjęć są Walentyna Jusupowa i Piotr Hruszko z Kijowa. Żytomierszczyzna to obwód, w którym mieszka najwięcej Polaków na Ukrainie – 49 tys. osób według spisu ludności przeprowadzonego w 2001 roku.

W otwarciu wystawy uczestniczyli m.in.: Leszek Antkowiak, prezes Sądu Rejonowego w Gostyniu, Marcin Krawiec, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Gostyńskiego, Aldona Grześkowiak, naczelnik Wydziału Oświaty i Spraw Społecznych w Urzędzie Miejskim w Gostyniu, Przemysław Pawlak, dyrektor Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Gostyniu, Ireneusz Mikołajewski, kustosz Muzeum Ziemi



Fot. Walentyna Jusupowa

Jutrosińskiej, oraz przedstawiciele ukraińskich współorganizatorów ekspozycji: Tetiana Pelech, dyrektor galerii sztuki Gnatyuk Art Center w Żytomierzu, oraz przedstawiciele Studenckiego Klubu Polskiego.

To już trzecia wystawa fotograficzna dotycząca Ukrainy, którą udało się pokazać w Gostyniu. Pierwsza zatytułowana „Ukraina – czas protestu w obiektywie Mikołaja Korobenkowa” została zaprezentowana w roku 2015, dwa lata później odbył się wernisaż ekspozycji „Polacy na Żytomierszczyźnie – wczoraj i dziś”. Obecna została zorganizowana przez Dom Polski w Żytomierzu, Studencki Klub Polski w Żytomierzu i Muzeum w Gostyniu.

Korzystając z pobytu w Polsce, żytomierzanie spotkali się z przed-

stawicielami Stowarzyszenia Wspierania Przedsiębiorczości Powiatu Gostyńskiego, podczas którego mogli zapoznać się z działaniami podejmowanymi przez Stowarzyszenie. W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Gostyniu rozmawiali o możliwości współpracy z przedstawicielami Stowarzyszenia Zielona Kohorta, którzy są inicjatorami i realizatorami licznych projektów kulturalnych, oraz z przedstawicielami Klubu Plastyka Amatora działającego przy Gostyńskim Ośrodku Kultury „Hutnik”.

Dom Polski i Studencki Klub Polski działają przy wsparciu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Partnerem przedsięwzięcia była Gmina Gostyń.

Walentyna Jusupowa

## Nie zostawiają Polaków w potrzebie

W roku 2019 Studencki Klub Polski w Żytomierzu dzięki współpracy z Fundacją „Pomoc Polakom na Wschodzie” kontynuuje projekt „Pomoc charytatywna dla środowisk polskich”.

Tak jak w roku poprzednim również w tym członkowie Studenckiego Klubu Polskiego odwiedzili mających polskie korzenie starszych mieszkańców Żytomierza i obwodu żytomierskiego. Byli u emerytów i weteranów Wojska Polskiego, by przekazać im paczki żywnościowe oraz dary rzeczowe i leki. Odwiedzając swych podopiecznych, za każdym razem dowiadują się od nich nowych wiadomości na temat niezwykle ciekawych, ale i tragicznych losów członków ich rodzin.

W tym roku pomoc trafiła m.in. do Kazimierza Sytnickiego i Zygmunta Wengłowskiego.

Kazimierz Sytnicki, syn Adolfa i Julii (z domu Turowskiej), urodził się w 1949 roku w miejscowości Dowbysz w polskiej rodzinie. W domu było pięcioro dzieci. Rodzice pielęgowali polskie tradycje, jednak rzadko rozmawiali po polsku. Języka ojczystego używali głównie podczas świąt religijnych, kiedy zbierała się cała rodzina. W dzieciństwie pan Kazimierz stykał się z polszczyzną tylko w domu i kościele. Jednak do kościoła rodzina chodziła rzadko – w Dowbyszu go nie było. Do najbliższej świątyni mieli ponad 10 km. Pan Kazimierz wspomina, że jego mama opowiadała, iż jej dziadkowie cały czas mówili po polsku. W Dowbyszu chodziła do szkoły polskiej.

Jako że w rodzinie pana Kazimierza dbano o zachowanie polskiej tożsamości, w latach 1937-1938 spadły na nich represje. Starszy brat ojca, Wojciech, został rozstrzelany w 1938 roku. W akcie oskarżenia napisano, że: „Pan Sytnicki jest Polakiem”, „w śledztwie ustalono, że miał spotkanie z polskim konsulem w Kijowie!”, „prowadził działalność kontrrewolucyjną, mówiąc, że władza sowiecka wkrótce zginie” oraz „chwalił życie za granicą, w tym w Polsce”. Sprawa toczyła się od 15 do 18 grudnia 1937 roku. Jak napisano w protokole nr 752, Wojciech Sytnicki został rozstrzelany 20 stycznia 1938 roku. W 1989 zrehabilitowano go.

Zygmunt Wengłowski, syn Adama i Pauliny, urodził się 2 stycznia 1925 roku we wsi Soroczeń (obwód żytomierski) w polskiej rodzinie. Mama umiała mówić po polsku, ale w domu przeważnie mówiono w języku ukraińskim. Rodzice z powodu narodowości i dobrej sytuacji materialnej na początku lat 30. zostali



Kazimierz Sytnicki

poddani różnego rodzaju prześladowaniom i represjom.

Pan Zygmunt poszedł do szkoły, mając niespełna siedem lat. Była to polska szkoła we wsi Jabłonne (obwód żytomierski). Uczęszczało do niej ok. 20 dzieci. W placówce pracował jeden nauczyciel, który uczył jednocześnie uczniów I, II, III i IV klasy. Tablicę miał podzieloną na cztery części – po jednej dla każdej klasy, i tak prowadził zajęcia. Po ukończeniu I klasy pan Zygmunt przeniósł się do szkoły niemieckiej. Od IV do VII klasy uczył się w szkole ukraińskiej.

Wspominał, że przed wojną w Żytomierzu funkcjonowały dwie szkoły polskie. Jedną z nich była Szkoła nr 14, którą 21 czerwca 1937 roku ukończył Tadeusz Klimaszewski, mąż siostry pana Zygmunta. W domowym archiwum zachowało się świadectwo wydane przez Ludową Komisję Oświaty Ukrainy Sowieckiej. Tadeusz Klimaszewski zawsze marzył o zawodzie technika, dlatego po ukończeniu szkoły pojechał do Leningradu, żeby uczyć się w liceum lotniczym. I choć zdał egzaminy, komisja egzaminacyjna odmówiła przyjęcia go, ponieważ był Polakiem. Wrócił zatem do Żytomierza i rozpoczął naukę w miejscowym Instytucie Nauczycielskim, który ukończył w roku 1939. W trakcie okupacji został aresztowany przez gestapo. W 1944 roku zmobilizowano go. Walczył z Niemcami w dywizji piechoty. Pod Brodami został ranny i trafił do niemieckiej niewoli. Wskutek ran odniesionych podczas wojny zmarł przedwcześnie w 1982 roku w wieku 65 lat.

Projekt „Pomoc socjalna i charytatywna dla środowisk polskich przy Obwodowej Organizacji Społecznej »Studencki Klub Polski«” jest objęty wsparciem Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w ramach opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2019 roku za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Walentyna Jusupowa, Studencki Klub Polski w Żytomierzu,



# Regionalne spotkanie młodych liderów środowisk polskich w Winnicy

Zorganizowało je Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego w Iwano-Frankiwsku w ramach V Forum Młodych Polaków na Ukrainie. Inicjatywa służy zachęceniu młodzieży polskiego pochodzenia do uczestnictwa w projekcie i podejmowania własnych działań projektowych oraz aktywności na rzecz swoich organizacji.

**M**łodzi liderzy środowisk polskich spotkali się w Winnicy w dniach 4-5 października. Było to drugie w tym roku spotkanie regionalne. Pierwsze odbyło się w dniach 27-29 września w Zaporozżu. Hasło winnickiego Forum brzmiało „Tworzymy wspólnotę. Rozpędzamy śnieżną kulę naszych marzeń, radości i aktywności”.

Do stolicy Podola przyjechali młodzi działacze i liderzy środowisk polskich z Kijowa, Żytomierza, Humana, Korostyszowa, Chmielnickiego, Krasilowa i Żmerynki. Byli oczywiście również przedstawiciele lokalnych polskich organizacji,



Podczas spotkania młodzi liderzy rozmawiali o problemach i potrzebach swoich organizacji

m.in. Centrum Rozwoju i Partnerstwa „Polonia” oraz Chrześcijańsko-Demokratycznego Związku Polaków Winnicy. W Forum wziął także udział konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarciński.

Podczas spotkania młodzi liderzy rozmawiali o problemach i potrzebach swoich organizacji. Zastanawiali się nad tym, w jaki sposób można je zaspokoić, co zrobić na rzecz swoich środowisk, jak rozwi-

jać aktywność wśród młodzieży. Powstało mnóstwo nowych pomysłów. Pod okiem trenerek Marii Osidacz i Aliny Czirkowej młodzi aktywiści uczyli się pracować w grupach, pisać projekty mające na celu integrację polskich społeczności oraz rozwijające ich organizacje.

Według słów Marii Osidacz, dyrektor Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego w Iwano-Frankiwsku: „Inicjatywa pt. Forum

Młodych Polaków jest potrzebna i powinna być kontynuowana. Dzięki wspólnej pracy rozszerzyliśmy przede wszystkim sieć kontaktów, zainicjowaliśmy współpracę i wymianę pomysłów między organizacjami z różnych miast, która owocuje już poza Forum. Nieocenioną wartością są jednak relacje międzyludzkie, które uczestnicy budują, biorąc udział w Forum Młodych Polaków”.

Forum Młodych Polaków zostało zapoczątkowane przez Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego w 2015 roku. Celem przyświecającym inicjatorom było i jest tworzenie silnej, zintegrowanej i współpracującej ze sobą wspólnoty młodych, aktywnych Polaków działających w organizacjach polskich na Ukrainie i zainspirowanie ich do kolejnych przedsięwzięć służących rozwojowi polskości. Swoją propozycję kieruje do przedstawicieli polskich środowisk i organizacji społeczno-kulturalnych w wieku 16-30 lat.

Dotychczas w Forach wzięło udział ponad 200 uczestników, a w ramach projektu zrealizowano ponad 45 działań w 20 miastach Ukrainy. W tym roku organizatorzy zainicjowali tzw. spotkania regionalne, które umożliwiły wzięcie udziału w szkoleniach większej liczbie osób, a Centrum – nawiązać nowe relacje partnerskie z lokalnymi organizacjami.

Projekt został zrealizowany dzięki wsparciu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą.

Wiktor Bednarska

## Padura razy trzy

18 października w winnickim Centrum Młodzieżowym „Kwadrat” odbyła się prezentacja filmu, książki i wystawy obrazów poświęconych autorowi pieśni „Hej, sokoły”.

O losach polsko-ukraińskiego poety i kompozytora opowiada film fabularno-dokumentalny „Ścieżkami Tomasza Padury”, pokazany zebrany na ul. Teatralnej 15. Dodatkową atrakcją spotkania była prezentacja dwujęzycznej książki o Tomasz Padurze autorstwa badacza Mykoły Kupczyka, zatytułowanej „Ścieżkami Tymka Padury”/ „Стежками Тимка Падурі”. To właśnie koziałyński historyk w 2016 roku odnalazł grób Padury na starym cmentarzu rzymskokatolickim w Machnówce i zbadał o jego uporządkowanie. W swej pracy, noszącej podtytuł „Chronologia i geografia życia i twórczości poety”, skupił się zwłaszcza na losach Padury po powstaniu listopadowym na Podolu. Chętni mogli otrzymać tę publikację w prezencie z podpisem autora.

Uczestnicy spotkania mieli także okazję zapoznać się z wystawą malarstwa „Machnówka w XIX wieku oczami współczesnych artystów”. Tematem ich prac były nie tylko widoki Machnówki, ale także portrety



Fot. Redakcja

Tomasza Padury i jego bliskiego przyjaciela Wacława Rzewuskiego h. Krzywda (1784-1831), w którego oddziale jazdy kozackiej walczył w powstaniu listopadowym. Rzewuski zginął w przegranej bitwie pod Daszowem.

Organizatorami prezentacji i realizatorami projektu „Hej, sokoły” były winnickie Centrum Medialne „Własno” przy wsparciu Ministerstwa Kultury Ukrainy, Ukraińskiego Funduszu Kulturalnego, władz lokalnych i regionalnych.

Tomasz Padura h. Sas (1801-1871) był poetą, piewą kozaczyzny, popularyzatorem folkloru i muzyki ukraińskiej, kobziarzem i torbanistą. Autorem ponad 200 utworów w języku polskim i ukraińskim i bardzo popularnych, śpiewanych także po wsiach, dumek ukraińskich.

Redakcja

## W Winnicy otworzą złote piwnice

Obwodowe Muzeum Krajoznawcze mieszczące się w dawnym klasztorze jezuitów, w którym odkryto lochy, zamierza urządzić w nich wystawę złotych przedmiotów znajdujących się w muzealnej kolekcji. Ekspozycja ma nosić tytuł „Złote piwnice”.

Na podziemne pomieszczenie pracownicy muzeum natknęli się w 2010 roku podczas prac remontowych. Wymieniano wówczas w jednej z sal ekspozycyjnych parkiet, który zaczął gnić z powodu wilgoci. Po usunięciu z niej jednego z eksponatów – pieca, oczom robotników ukazał się otwór, a pod nim wielki loch wypełniony gruzem. Właśnie stamtąd wzięła się wilgoć, która uszkodziła parkiet. Pracownicy muzeum nie mają wątpliwości, że jest to fragment podziemi kompleksu klasztoru jezuitów. Mając takie pomieszczenie, zdecydowali, że trzeba je w jakiś sposób wykorzystać.

– Mamy wspaniałe zbiory zabytków archeologicznych, na które składają się artefakty ze złota pochodzące z epoki brązu, kolekcje bursztynu, wyrobów z brązu i sarmackiego złota. Niektóre z tych rzeczy są znane na całym świecie, w wąskich kręgach, oczywiście. Zbiory te wystawiamy bardzo rzadko, na wy-



Fot. vezha.vn.ua

stawach tematycznych lub na zamówienie. Ale te skarby powinny być prezentowane godnie. Dlatego zdecydowaliśmy się umieścić „eksponaty w ekspozycji” – naszą najlepszą kolekcję w naszej najciekawszej sali – opowiada kierownik działu archeologii Obwodowego Muzeum Krajoznawczego Olga Grabowska.

Na razie nie wiadomo, kiedy rozpocznie się odbudowa lochu i jego adaptacja na wystawę „Złote piwnice”. Według pracowników renowacja podziemi pociąga za sobą konieczność przebudowy pomieszczeń nad nimi.

Jezuici pojawili się w Winnicy w roku 1613. W czasie powstania Chmielnickiego zajmowane przez nich obiekty zostały spustoszone, a zakonnicy musieli opuścić miasto. Jezuicką placówkę reaktywowano

na początku XVII wieku. Wkrótce zostały wzniesione nowe kościół, klasztor i kolegium. Około roku 1754 dla uczniów kolegium został zbudowany konwikt (internat). Po kasacie zakonu jezuitów w roku 1773 parafię przejęli dominikanie. Gdy po rozbiorach Polski Podole przyłączono do Rosji, w klasztorze ulokowano siedzibę gubernatora, urząd podatkowy, sąd i magistrat. Później mieściło się tam Gimnazjum Podolskie, zamienione po powstaniu listopadowym na rosyjskie. Kościół stał pusty i wykorzystywano go do celów gospodarczych. Władze sowieckie zaprowadziły nowe porządki. W klasztorze otwarto muzeum, kościół zaś i kolegium oddano na archiwum. I tak jest do dzisiaj.

Lidia Baranowska za: vezha.vn.ua



# Mazurzy – kim byli, czym żyli

24 września w Chmielnickim Centrum Młodzieżowym odbyła się prezentacja projektu „Śladem Mazurów na Ukrainie”, podczas której została przedstawiona wystawa „Mazurzy. Mgnienie, które pozostało w pamięci” obrazująca historię i kulturę przesiedleńców z Mazowsza na Podole.

Projekt został zrealizowany przez Centrum Sportowo-Kulturalne „Płoskirów”, zwycięzcę konkursu Ukraińskiego Funduszu Kultury. Oprócz ekspozycji opowiadającej o osadnictwie Mazurów na Podolu jego efektem jest książka „Mazurzy. Żywe historie” wydana w trzech językach, zawierająca wspomnienia potomków przesiedleńców – na wystawie rozdawano jej egzemplarze, oraz portal internetowy mazurstory.com, na którym umieszczane są historie rodzinne, dokumenty, stare zdjęcia podolskich Mazurów.



Projekt dotyczący historii migracji Mazurów na Podole przyciągnął wiele osób gotowych dzielić się z innymi swoimi historiami rodzinnymi

Projekt ma na celu upowszechnienie informacji o życiu tej grupy etnicznej, na temat której wiadomo niewiele. Na jego realizację Ukra-

ński Fundusz Kultury przeznaczył ok. 400 tys. hrywien.

Historia osadnictwa Mazurów na Podolu sięga XVIII wieku. Przybyli

tu z Mazowsza (Polska) w poszukiwaniu ziemi i lepszego losu. Do czasu zsyłek do Kazachstanu i na Syberię w latach 30. XX wieku nie

obejmowały ich procesy migracyjne. Mieszkali w zwartych skupiskach – całe wsie były „mazurskie”, trzymali się razem. Dlatego udało im się zachować świadomość narodową i pamięć o chłopskich, ale zarazem polskich korzeniach. Rozwijając swoją kulturę mimo polityki asymilacji, represji i prześladowań, która rozpoczęła się jeszcze w czasach carskiej Rosji i była kontynuowana w latach sowieckich.

Projekt przyciągnął wiele osób gotowych dzielić się z innymi swoimi historiami rodzinnymi. Jego realizatorzy w ciągu pół roku zebrali materiał, który następnie uporządkowali i przedstawili publicznie. Dzieje Mazurów wywołują całą gamę emocji. Szczególne wrażenie na odbiorcach wywarł opis wydarzeń z okresu represji.

Obecnych na prezentacji projektu powitali konsul Magda Arsenicz oraz zastępca mera Chmielnickiego Włodzimierz Gonczaruk. W przyjaznej i niewymuszonej atmosferze wieczór minął szybko. A historie utrwalone na planszach pozostały znaczący ślad w duszy każdego obecnego.

Słowo Polskie za: CSK „Płoskirów”, Franciszek Miciński

## Ignacy Jan Paderewski na nowym polskim banknocie

**Narodowy Bank Polski z okazji 100-lecia Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych wyemitował banknot o nominale 19 zł. Do obrotu wszedł 2 października.**

Na froncie banknotu znajduje się podobizna Ignacego Jana Paderewskiego, premiera Rzeczypospolitej Polskiej i wybitnego muzyka, który urodził się w Kurylówce na Podolu, na terenie obecnego obwodu winnickiego, i przez jakiś czas był związany z Żytomierzem. Właśnie jako premier RP Paderewski powołał 25 stycznia 1919 roku Polską Giełdę Papierów Wartościowych. Nowy banknot zdobi również napis „niepodległa” oraz wizerunek Orła Białego. Na jego rewersie zaś umieszczono grafikę przedstawiającą gmach Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych.

Choć banknot z Paderewskim jest kolekcjonerski, będzie nim można płacić w sklepach. Jego nominalna wartość wynosi 19 zł, ale żeby go kupić, w momencie emisji trzeba było zapłacić 80 zł. Należy się jednak spodziewać, że wartość kolekcjonerska w przyszłości będzie rosła.

NBP planuje wyemitować ok. 55 tysięcy takich banknotów. Jego wymiary to 150 mm x 77 mm, zatem rozmiarem przypomina banknot 500-złotowy. Za jego projekt odpowiada Justyna Kopecka.

Walentyna Jusupowa za: NBP

## Zachować pamięć

Z szczególną przyjemnością chcemy opisać wspaniałą podróż do miast: Krzemieniec i Dubno, którą młodzież ze Sławuty zrealizowała na przełomie września i października.

Wycieczka poznawcza podobała się wszystkim, tym bardziej że był to wspólny wyjazd przyjaciół z trzech szkół: Liceum Berezdowskiego, Szkoły nr 4 ze Sławuty i Szkoły nr 2 z Nieciszyna z nauczycielkami: Amelią Rybicką, Oksaną Kyryczenko i Wandą Szatkowską. Razem zawsze weselej.

Oto jesteśmy w drodze. Zachwycamy się niesamowitymi stromymi stokami i wzniesieniami krzemienieckimi. W oddali widnieje Góra Bony wyglądająca jak stożek wulkaniczny, otoczona zrównanym murem. Wydaje się, że jej kamienna dusza zachowuje pamięć o tysiącach ludzkich losów, faktach historycznych, a z powodu zawirowań historii i upływu czasu można się tylko domyślać, gdzie stał zamkowy kościół Mikołaja Cudotwórcy, dawne królewskie izby, wieże strażnicze...

Uwagę przykuwa zadbane dziedziniec Muzeum Juliusza Słowackiego. Dwie brzozy i pomnik poety ze spojrzeniem skierowanym w dal, uwiecznionym w dużej rzeźbie.

Życie geniusza ożyło przed nami w salach: „Krzemieńskie” – w złotych kolorach, gdzie znajdują się portrety drogiego serca ludzi z dzieciństwa Juliusza, „Wileńskiej” z wielką panoramą Uniwersytetu Wileńskiego, w którym pracował ojciec Słowackiego, a następnie studiował Juliusz, oraz w „Warszawskiej”, gdzie wyczuwa się klimat starej Warszawy – majestatyczny budynek Ministerstwa Skarbu i Finansów Królestwa Polskiego, w którym pracował przyszły mistrz słowa. Jest tu obecny duch polskiego powstania, które zapalił w młodym sercu Juliusza gorącą iskrę buntu, i wyrok poety – los wiecznego wygnańca, który już nigdy nie wróci do Polski i rodzinnego Krzemieńca.

Uderza widok „Sali kobiecego smutku”, gdzie, jak samotna jaskółka, ukrył się wśród innych eksponatów obraz wyhaftowany na prośbę Juliusza, by na wygnaniu móc choć trochę poczuć ciepło macierzyńskich rąk. W „Salonie pani Salomei” uwagę przyciągają stare meble, fortepian, ogromne lustro, obraz „Mglisty poranek nad morzem”, namalowany przez Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu pod wrażeniem Odessy. Duch wędrówek na Daleki Wschód, do Egiptu, Jerozolimy i po Ukrainie panuje w „Sali podróży”. Zimnem emanują szare ściany „Sali Paryskiej”, ponieważ



Sławucka młodzież u stóp ruin krzemienieckiego zamku

właśnie na emigracji w Paryżu Juliusz Słowacki spędził ostatnie chwile swojego życia.

Zapamiętam też „Salę tęsknoty”. Tu ożywają panoramy starego i współczesnego Krzemieńca, zdjęcia ludzi, którzy przez lata prowadzili badania.

Osiem sal jednego życia, które przechowują pamięć o Juliuszu Słowackim, ujrzało światło dzienne dzięki zaangażowaniu i staraniom pracowników muzeów z Warszawy i Krzemieńca.

Następnie odwiedziliśmy Fort Tarakanowski, którego zewnętrzne mury są otoczone wałami ziemnymi, oraz jeden z najstarszych z zamków Ukrainy – w Dubnie, który z powodu swoich potężnych umocnień nigdy nie został

wzięty szturmem. Pod jego murami łamały się tatarskie włócznie i szwedzkie szable. Oglądając ekspozycje muzealne, poznawaliśmy coraz to nowe odsłony pamięci historycznej i zrozumieliśmy, że zamek w Dubnie jest ozdobą Ukrainy.

Pełni miłych wrażeń wróciliśmy do domu i postanowiliśmy dowiedzieć się jeszcze więcej o zamkach Chmielnicyzny. Tak pojawił się nowy konkurs „Ceń przeszłość”, dlatego że pamięć to najcenniejsza rzecz, więc musimy ją zachowywać. Za pomoc w realizacji projektu chcemy serdecznie podziękować konsulowi generalnemu RP w Winnicy p. Damianowi Ciarcińskiemu.

Aleksandra Nowicka, Katarzyna Ochota, Liceum Berezdowskie

Z LISTÓW DO REDAKCJI



# Wsie w rejonie złoczowskim

Znany podróżnik i krajoznawca Dmytro Antoniuk zaprasza Czytelników „SP” do zwiedzenia miejscowości Czerwone, Juśkowce i Terebieże.

Po obu stronach drogi wiodącej ze Lwowa do Złoczowa, 10 km przed tym drugim miastem, leży wieś Czerwone. Do 1946 roku nosiła nazwę Lackie i dzieliła się na dwie miejscowości: Lackie Wielkie i Lackie Małe. Pierwsze wzmianki na jej temat pochodzą z 1370 roku. W XVIII wieku ówczesni właściciele wsi, Strzemboszowie herbu Wieniawa, wzniesli tu pałac w stylu empire. Jednopiętrowy budynek nakryty mansardowym dachem miał dwa frontony i balkon wsparty na czterech kolumnach. Dziś po pałacu nie został ślad. Za to na jednym ze wzgórz pasma Gologór biegnącego nieopodal wsi, w odległości kilku kilometrów od drogi, po Strzemboszach zachowały się resztki mauzoleum rodzinnego. Na sąsiednim wzgórzu znajduje się tajemniczy obelisk bez napisów. Jedni badacze sądzą, że stoi on na grobie tatarskiego murzy (wodza), zabitego w czasie jednego z najazdów, według innych upamiętnia miejsce, w którym Tomasz Strzembosz, kapitan 12 pułku ułanów księcia Józefa Poniatowskiego, podczas polowania przez przypadek zastrzelił własnego syna.

We wsi można obejrzeć olbrzymi dwupiętrowy budynek zajmowany



Były pałac Uruskich w Juśkowcach (wcześniej Juśkówka)

przez szkołę, w którym pod koniec XIX wieku mieściła się szkoła dla dziewcząt.

Niedaleko drogi ze Lwowa do Równego, w pobliżu Oleska, znajduje się inna interesująca wieś – Juśkowce. W 1780 roku kupił ją od Seweryna Rzewuskiego, właściciela Podharców i Oleska, cześnik trembowelski Feliks Uruski herbu Sas. W 1793 roku majątek przejął syn Feliksa, Jan (1762-1837). Na przełomie XVIII-XIX wieku wznosił w Juśkowcach zachowany do dziś dwór w stylu klasycystycznym, który był wówczas jedną z najpiękniejszych siedzib szlacheckich

w okolicy. Do jego budowy zaprosił słynnego architekta Fryderyka Baumana, twórcę m.in. pałacu Siemieńskich we Lwowie. Fasadę parterowego budynku – tylko w części środkowej jest wyższy o ponad pół kondygnacji – zdobi nieznacznie wysunięty ryzalit z czterokolumnowym portykiem w porządku jońskim zwieńczonym trójkątnym frontonem. Dawniej znajdował się w nim kartusz herbowy z herbem właściciela. Ryzalit umieszczony jest też na tylnej elewacji, a na ścianie szczytowej jeszcze jeden, o wiele mniejszy, z portykiem jońskim, przez który obecnie wiedzie

wejście do środka. Do okresu międzywojennego wnętrza miały dekorację sztukatorską. Dziś w dworku można podziwiać dekoracyjne stiuki na ścianach i suficie dużej owalnej sali z kolumnami w porządku jońskim. We wnękach dawniej stały piece.

Największą pasją Uruskiego było ogrodnictwo. Obok dworu założył park krajobrazowy i sad, w którym rosło kilka tysięcy drzew owocowych. Samych odmian jabłoni i gruszy miał, odpowiednio, 999 i 956. Korespondował ze znanymi europejskimi ogrodnikami, od których pozyskiwał nasiona roślin

egzotycznych. Niestety, ani sad, ani park nie przetrwały do dzisiejszych czasów.

Jan Uruski należał do najbardziej światłych i wykształconych przedstawicieli swego rodu. Za jego czasów Juśkowce pełniły rolę centrum kulturalnego. Tamtejszy dwór odwiedzało wielu artystów: Lucjan Siemieński, poeta, pisarz, publicysta, Wacław Zaleski, poeta, pisarz, pierwszy Polak austriacki gubernator Galicji, Seweryn Goszczyński, pisarz i poeta romantyczny.

Po Uruskich juśkowiecki majątek należał do, kolejno: Wasilewskich, Cywińskich i rodziny de La Salle. Po 1905 roku przeszedł w ręce Józefa Golda. W czasie I wojny światowej dwór został ograbiony, ale nie uszkodzony. W międzywojniu był własnością starostwa złoczowskiego. Obecnie znajduje się w nim szpital.

Po drugiej stronie drogi ze Lwowa do Równego, w odległości 2,5 km od centrum Oleska, leży wieś Terebieże. Tu również znajduje się klasycystyczny dwór pochodzący z początku XIX wieku. Zbudował go prawdopodobnie Seweryn Rzewuski jako letni dworek. Później kupił go Aleksander Zieliński. Fasadę budynku zdobi czterokolumnowy portyk i piętrowa wieża, elewacja tylna niczym się nie wyróżnia. W środku do niedawna były schody żelazne spiralne o kutej balustradzie. Nie wiadomo, czy nadal tam są. Dwór obrastają drzewa i krzewy, wśród których ukryła się kolumna z figurą Madonny. Do niedawna w obiekcie mieścił się oddział juśkowieckiego szpitala, obecnie zaś przeszedł w ręce prywatne.

Dmytro Antoniuk,  
tłumaczenie Irena Rudnicka

## Uroczystości szkolne w gimnazjum w Winnicy w 1821 roku

**Z okazji zakończenia roku szkolnego w Winnickim Gimnazjum Państwowym odbyła się uroczystość opisana w publikacji „Programma całorocznych popisów publicznych w Gimnazjum Podolskim w Winnicy w dniach 26. 27. 28. 29 i 30. czerwca w sali bibliotecznej odprawiać się mających 1821 roku”.**

Po II rozbiorze Polski (1793) Winnica znalazła się w zaborze rosyjskim. Z miasta wojewódzkiego została zdegradowana do roli siedziby powiatu winnickiego guberni podolskiej. Lecz nawet w tych czasach w mieście działało Winnickie Gimnazjum Państwowe, w którym aż do upadku powstania listopadowego większość kadry stanowili polscy profesorowie, a wykłady odbywały się głównie w języku polskim.

Dzięki uprzejmości Anatola Kerznera redakcja „SP” uzyskała dostęp do publikacji zatytułowanej

„Programma całorocznych popisów publicznych w Gimnazjum Podolskim w Winnicy w dniach 26. 27. 28. 29 i 30. czerwca w sali bibliotecznej odprawiać się mających 1821 roku”. Z jej lektury widać, z jaką ostrożnością dyrekcja placówki organizowała proces nauczania, by nie narazić się rosyjskim władzom, oraz jak ważnym elementem edukacji było krzewienie wiary katolickiej.

Poniżej prezentujemy plan zajęć na 30 czerwca 1821 roku – dzień zakończenia roku szkolnego w gimnazjum:

„Nabożeństwo Gimnazjalne odprawi się w Kościele JJ. XX. Dominikanów o godzinie 8. z rana. Za danym znakiem we dzwonek szkolny o godzinie 9. uczniowie klas wszystkich zejdą się do sali bibliotecznej Gimnazjum i na miejscach przeznaczonych na JJ. PP. Nauczycieli czekać będą.

Uroczystość Cenzury Publicznej zacznie się od mowy w języku

łacińskim: De historicorum Fatinorum aureae cetatis vita et scriptis, eorumque ingenio et charactere quo alius ab alio distingui potest. Mieć ją będzie JP. Narcyz Kaleński, uczeń klasy VI, wraz z pożegnaniem JJ. PP. Nauczycieli w swoim i współuczniów drugich imieniem do Uniwersytetu odchodzących.

Po skończonej mowie JX. Dyrektor w krótkich wyrazach przełoży Uczniom wychodzącym ze szkół ważność zachowywania obowiązków Religii, postępowania w cnotach towarzyskich, a szczególnie aby byli przywiązani i wierni n. Monarsze, posłuszni władzom krajowym i gorliwi o pomnożenie dobra Publicznego.

Po skończonej przemowie rozda X. Dyrektor Uczniom wychodzącym Patent, a wszystkim świadectwa całorocznej pilności i postępu w naukach. Otworzona potem zostanie księga złota, w której X. Dyrektor wraz ze Zgromadzeniem szkolnym ku wiecznej pamiętce imiona tych uczniów zapisze, któ-

rzy w całym ciągu edukacji swojej na publiczne zasługiawali pochwałą, a w ostatnim roku jednomyślnością całego Zgromadzenia JJ. PP. Nauczycieli, za godnych tego najwyższego zaszczytu uznani byli.

Przeczytany będzie dekret Zgromadzenia szkolnego na sesji obrad. Wymienieni uczniowie, którzy w ciągu całego roku na cenzurach kwartałowych i w czasie generalnej wizyty za przykładne prowadzenie się, pilność w naukach, pobożność i dobre obyczaje pochwaleni byli. Przeczytane zostaną imiona uczniów w tym roku, pierwszą, drugą lub trzecią kreskę od JJ. PP. Nauczycieli do przyszłego zapisu w księdze złotej otrzymali.

Każdy uczeń ze szkół do domu Rodzicielskiego lub opiekunów przybywszy, obowiązany jest pokazać świadectwa swoje szkolne i prosić o podpis, do szkół z temże świadectwem powracać. Którzy tego nie dopełnią, ci, na mocy Rezolucji przyjęci do szkół nie będą.

Po rozdaniu świadectw młodzież szkolna porządkiem Klas pod przewodnictwem JJ. PP. Nauczycieli do Kościoła pójdzie, gdzie X. Dyrektor Gymnazjum zaintonuje hymn Te Deum laudamus i złoży Najwyższemu Bogu wraz z młodzieżą gorące modły za Najjaśniejszego Monarchę naszego i całą Jego Najjaśniejszą Familię. Po czym szkoły aż do 1 Września r.b. zamknięte zostaną.

Przy podaniu tegorocznych uroczystości szkolnych do publicznej wiadomości przez gazety dołączone będą imiona uczniów odznaczających się pięknymi obyczajami, przykładowym prowadzeniem się, pobożnością i celującym w naukach postępkiem.

Działo się w Winnicy Dnia 1 Czerwca 1821 Roku.

Dyrektor Gimnazjum i szkół Podolskich, Kanonik Katedralny Kamieniecki, Ks. Michał Maciejowski”.

Słowo Polskie



# Najważniejszy jest szacunek do własnego języka i tradycji

Polacy kultywują swoją historię i aktywnie propagują polską kulturę poprzez działalność w lokalnych organizacjach społecznych – uważa Wiktoria Bednarska z Chrześcijańsko-Demokratycznego Związku Polaków w Winnicy.

Wiktoria Bednarska jest nauczycielką języka angielskiego. W tym roku dwa razy odwiedziła Polskę: od 26 czerwca do 10 lipca towarzyszyła grupie podolskiej młodzieży polskiego pochodzenia zaproszonej przez Gdańską Fundację Dobroczynności do Stawisk na Kaszubach, a od 15 do 25 lipca z przedstawicielami polskich organizacji społecznych na Ukrainie przebywała na szkoleniu w Węgierskiej Górze w Beskidach. Na prośbę „Słowa Polskiego” podzieliła się swoimi wrażeniami.

**Natalia Żurbenko: – Jakie projekty dla młodych winniczan polskiego pochodzenia oferują polskie organizacje społeczne?**

**Wiktoria Bednarska: –** Mamy dobrą współpracę z Gdańską Fundacją Dobroczynności. Ich reprezentantka, Ewa Rudnik, jest z nami w ciągłym kontakcie. Co roku organizacja ta zaprasza przedstawicieli polskiej wspólnoty z obwodu winnickiego do udziału w rozmaitych projektach. Ich program jest za każdym razem różnorodny i bogaty. Dla nas udział w nich jest bezpłatny.

W tym roku nasza młodzież w wieku od 15 do 25 lat wzięła udział w projekcie „Wiara – duchowy fundament narodu”. Zebrałiśmy 15-osobową grupę. Polscy organizatorzy zaprosili jeszcze młodzież z Litwy. Byliśmy gościnnie przyjmowani w kompleksie wypoczynkowym „Stawiska”, znajdującym się w miejscowości Stawiska, w sercu malowniczych Kaszub, w województwie pomorskim, na północy Polski. Jakże tam pięknie! W pobliżu las sosnowy, krystalicznie czyste jezioro, czyste powietrze!

Organizatorzy przygotowali dla młodzieży bogaty program: szkolenia, wykłady, gry interaktywne, wycieczki i ciekawe spotkania ze znanymi Polakami. Wyjątkowe były warsztaty z aktorstwa, które prowadził reżyser i producent Krzysztof Kaczmarek. Dzięki nim młodzi ludzie przezwyciężyli strach przed występami publicznymi, nauczyli się panować nad głosem i intonacją. Każdy z nich uwierzył w swój talent, nauczył się go rozwijać. Podsumowaniem warsztatów było przygotowanie przez uczestników prezentacji swojego kraju, którą potem przedstawili obecnym.



Grupa podolskiej młodzieży podczas wypoczynku na Pomorzu. Z lewej strony w dolnym rzędzie Wiktoria Bednarska

Wypoczynek był urozmaicony: młodzież grała w tenisa, siatkówkę, jeździła na rowerach, pływała kajakiem i katamaranem.

**– Podobnym wyjazdom młodzieży towarzyszyłaś nie po raz pierwszy. Co wywarło największe wrażenie w tym roku?**

– Zwiedzanie nowoczesnego, interaktywnego Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku i Kaszubskiego Parku Etnograficznego Muzeum we Wdzydżach Kiszewskich. Kaszubi to odrębna grupa etniczna, kultywująca własne tradycje. Są zaliczani do Słowian Zachodnich. Pierwsza pisana wzmianka o nich pochodzi z XIII wieku. Mają swoje stroje i posługują się własnym językiem. Mają też hymn.

Blżej zapoznaliśmy się z życiem Kaszubów podczas wycieczki do Szymbarku, do Centrum Edukacji i Promocji Regionu. Nasz przewodnik zaprezentował grupie alfabet Kaszubów, zapisany w postaci obrazków umieszczonych na pięciolini, najdłuższą deskę świata, pomnik Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” i Dom do Góry Nogami, w którym meble są przymocowane do sufitu.

Niezapomniane wrażenie wywarł na nas zespół klasztorny na Jasnej Górze. Jest uważany za symbol jedności narodu polskiego. W sanktuarium maryjnym przechowywany jest cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, nazywanej również Czarną Madonną, który według legendy namalował św. Łukasz Ewangelista. Wielu prawosławnych i katolików marzy, by zobaczyć ją na własne oczy.

Projekt zakończył się wycieczką do Gdańska.

**– Czy temat wiary był obecny podczas pobytu?**

– Moim zdaniem w procesie wychowania młodzieży rozmowy o wierze, wartościach rodzinnych, sensie życia są niezbędne. Współczesny świat stawia

przed młodymi ludźmi wiele wyzwań i trzeba nauczyć się codziennie odnajdywać w sobie siłę i inspirację i dzielić się nimi z innymi. Podczas spotkań ksiądz dzielił się z naszą młodzieżą swoją wiedzą, którą, jestem pewna, przyda im się w trudnych chwilach. Wykłady te nie były obowiązkowe, ale okazało się, że zainteresowały wielu.

**– Co na pamiątkę zostawili winniccy uczestnicy projektu Polakom?**

– Opowieści o Winnicy, pamiątki z Podola i oczywiście słodkie naszych lokalnych fabryk cukierniczych. I jeszcze szczere zaproszenie do odwiedzenia Podola.

**– Czy podczas podróży zdarzały się jakieś niespodzianki?**

– Oczywiście! Pierwsza wydarzyła się, gdy nasza grupa przybyła do Przemyśla. Dworcowe skrytki na bagaże okazały się za małe dla naszych toreb i walizek. Pewnie spodziewając się jakiegoś cudu, pożałowałam się pierwszemu spotkanemu Polakowi. A on, ku mojemu zdumieniu, zaprowadził naszą grupę do znajdującego się w pobliżu pomieszczenia, gdzie pomógł rozmieścić bagaż. Następnie w pociągu do Gdańska konduktor, kiedy dowiedział się, że jedziemy z daleka, przyniósł każdemu butelkę wody! Na stacjach towarzyszył młodzieży przy wyjściu do sklepu i pomagał dokonać zakupu.

Gościnność i szczerzy stosunek Polaków do gości zachwyca! Chcę zauważyć, że bardzo szanują potrzeby każdego człowieka, swoich obywateli i cudzoziemców, i starają się je zaspokoić. Polacy cenią wartość każdego człowieka dla społeczeństwa i rozwijają jego potencjał. Musimy nauczyć się od nich wielu rzeczy – nigdy nie opuszczają w potrzebie, pomagają sobie nawzajem.

Droga powrotna też nie odbyła się bez niespodzianek. Pociąg,

którym jechaliśmy z Gdańska do Przemyśla, spóźnił się i ja, patrząc na zegarek, zwróciłam się do konduktora. Uspokoił mnie i zapewnił, że Intercity bez nas nie odjedzie. I tak się stało.

**– W końcu lata zostałaś zaproszona do Polski na zjazd przedstawicieli polskich organizacji z Ukrainy. Jakie doświadczenia zdobyłaś, którymi mogłabyś się podzielić?**

– Polacy bardzo cenią swoich rodaków za granicą, zwłaszcza na Ukrainie, dążą do zachowania języka i kultury, przestrzegania tradycji, szanowania historii. Zawsze nam dziękują i zapraszają ludzi zajmujących się tymi zagadnieniami. Dziesięć dni, od 10 do 25 sierpnia, spędziłam z kolegami w górskim regionie w miejscowości Węgierska Górka. Byli tam Polacy z Odessy, Lwowa, Charkowa. Tematyka szkoleń przeprowadzonych przez polskich trenerów obejmowała umiejętność pracy nad sobą i w zespole. W tak intensywnym szkoleniu jeszcze nie brałam udziału. Zajęcia odbywały się w języku polskim i były bardzo dynamiczne, bogate emocjonalnie i informacyjnie. Oczywiście, również wycieczki przygotowane dla nas były ciekawe i pouczające, tak byśmy mogli dzielić się wrażeniami po powrocie na Ukrainę. W Wadowicach, gdzie urodził się Jan Paweł II, wspinaliśmy się w góry...

Najcenniejsze, co dał mi ten projekt, to zrozumienie znaczenia historii własnego rodu, szacunku do języka, zachowania tradycji. „Język, historia, wiara” – dla Polaków to nie są puste słowa, to ich świadomość narodowa. Mam nadzieję, że moje patriotyczne nastroje znajdą odzew wśród mieszkańców Winnicyzyny polskiego pochodzenia i również oni będą dbać o rozwój swojego kraju, tak jak obywatele Polski czuwają nad swoją ojczyzną.

Rozmawiała Natalia Żurbenko



Fot. Sergij Porowczuk

## Dialog między krajami Europy Wschodniej

**W dniach 23-24 września Lublin już po raz ósmy był gospodarzem Kongresu Inicjatyw Europy Wschodniej. Obrady toczyły się na Uniwersytecie Przyrodniczym pod hasłem „1569-2019. Od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej”.**

Tegoroczny kongres przypadł w roku 10-lecia Partnerstwa Wschodniego, 15-lecia wstąpienia Polski do Unii Europejskiej, 20-lecia jej członkostwa w NATO i 30-lecia przemian demokratycznych w Europie Środkowej. To zdeteterminowało tematykę. Głównymi problemami, o których dyskutowano, były przyszłość Europy i jej tożsamość, stojące przed nią wyzwania oraz integracja i współpraca państw europejskich.

Przygotowane panele dotyczyły stosunków gospodarczych, regionalnych partnerstw, współpracy transnarodowej i regionalnej. Ciekawe były również te poświęcone turystyce, kulturze, innowacjom, mobilności oraz szeroko rozumianej równości.

Panele dyskusyjne i warsztatowe stały się próbą zmierzenia się z ważnymi zagadnieniami związanymi z dziedzictwem i pojednaniem, demokracją lokalną oraz nauką i edukacją, jakże ważną dla wciąż reformującej się Ukrainy.

Kongresowi tradycyjnie towarzyszyło Forum Partnerów, mające na celu zainicjowanie nowych partnerstw i projektów wspierających sieciowanie instytucji oraz organizacji Unii Europejskiej i Partnerstwa Wschodniego, a także Giełda Grantodawców, która ma pomóc zwiększyć wiedzę w zakresie możliwości korzystania z dostępnych funduszy zewnętrznych.

Kongres Inicjatyw Europy Wschodniej jest platformą dialogu ludzi nauki, kultury, edukacji, władz samorządowych i państwowych, twórców i decydentów z tej części Europy. Spotykają się tu praktycy współpracy rozwojowej i transgranicznej, by rozmawiać o wspólnych projektach.

Sergij Porowczuk





Fot. Dom Polski w Żytomierzu

# Pastuszkowie Matki Bożej nawiedzili Żytomierz

Z przedstawieniem o objawieniach fatimskich wystąpił przed żytomierską publicznością Ogólnopolski Teatr William-Es z Wałbrzycha. Jego dyrektorka Danuta Gołdon-Legler dała w Domu Polskim koncert piosenek o miłości.

**N**a początku października na tournée po Ukrainie przebywała polska aktorka i wokalistka Danuta Gołdon-Legler. 7 października wystąpiła na scenie Domu Polskiego w Żytomierzu z koncertem „Zaczarowana miłość”. Zaprezentowała najpiękniejsze piosenki o miłości. Zabrzmiały klasyczne i współczesne utwory wokalne, m.in. piosenki z repertuaru Edith Piaf, arie z operetki Imre Kálmána „Księżniczka czardasza”, musicali „Upiór w operze” Andrew Lloyd Webbera i „Skrzypek na dachu” Jerry’ego Bocka. Nie zabrakło piosenek polskich autorów – solistka wzruszająco wykonała „Dumkę na dwa serca” Krzesimira Dębskiego z ekranizacji dzieła Henryka Sienkiewicza „Ogniem i mieczem”. Artystyce towarzyszyli Jerzy Szymon Gaj i Andrzej Dudek Durer. Publiczność, wśród której można było dostrzec prezesów organizacji polskich i kierowników zespołów polonijnych, gromkimi brawami dziękowała wokalistce za występ.

Po koncercie odbyło się spotkanie towarzyskie, podczas którego wszy-

scy wspólnie śpiewali znane i lubiane przez Polaków z Żytomierza piosenki: „Polskie kwiaty”, „Hej, sokoły”, „Czerwone jabłuszko”. I koncert, i spotkanie odbyły się w bardzo ciepłej atmosferze.

Następnego dnia w parafii pw. Bożego Miłosierdzia na Malowance chętni mogli obejrzeć spektakl „Pastuszkowie Matki Bożej” w reżyserii Danuty Gołdon-Legler z muzyką francuskiego kompozytora Georges’a Gondarda w wykonaniu aktorów Ogólnopolskiego Teatru William-Es z Wałbrzycha. Scenariusz przedstawienia napisała Danuta Gołdon-Legler w styczniu 2017 roku z okazji obchodzonej wówczas 100. rocznicy objawień Matki Bożej w Fatimie. Spektakl odbył się po mszy świętej, odprawionej przez ks. Adama z Rzymu, który w tym dniu przebywał w żytomierskiej parafii z wizytacją. Parafianie i proboszcz ks. Jarosław Olszewski brawami dziękowali aktorom i reżyserce za wspaniałe przedstawienie.

Teatr William-Es nie nie po raz pierwszy odwiedził Żytomierszczy-

znę. W 2018 roku wystąpił z przedstawieniem „Pastuszkowie Matki Bożej” w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Dowbyszu i w kościele w Jabłonnem.

Danuta Gołdon-Legler jest wokalistką i aktorką, dyrektorką Teatru William-Es, reżyserką. Zagrała ponad 160 ról teatralnych, w tym Julię w „Romeo i Julii”, Balladynę w „Balladynie”, Jokastę w „Królu Edypie”, Zosię w „Dziadach”. Śpiewa piosenki musicalowe, operetkowe. Została odznaczona srebrnym medalem „Zasłużony dla Kultury Województwa Dolnośląskiego” i statuetką „Kobieta z pasją” w dziedzinie Kultura i Sztuka. Jest laureatką nagrody kulturalnej Silesia 2018 i Nagrody prezydenta Miasta Wałbrzycha w dziedzinie kultury 2018. Teatr William-Es założyła w roku 2005 i od tego czasu z sukcesami występuje z nim w Polsce i za granicą.

Pobyty Teatru William-Es na Ukrainie (Żytomierz, Rudki, Lwów) dofinansowany przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” został objęty wsparciem Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w ramach sprawowania opieki nad Polonią i Polakami za granicą.

Dom Polski w Żytomierzu

## Polska wspomaga ukraińskich strażaków

**Pięć zjednoczonych hromad z obwodu rówieńskiego otrzymało odzież ochronną i sprzęt w ramach projektu „Poprawa systemu ochrony ludności w zjednoczonych hromadach Ukrainy”.**

Polska kontynuuje pomoc udzielaną straży pożarnej na Rówieńszczyźnie w zakresie tworzenia sprawnego systemu ratowniczego. 15 października w Równem rozpoczęła się akcja przekazywania ukraińskiej straży pożarnej 120 kompletów

umundurowania, które zostały zakupione w ramach Polskiej Pomocy Rozwojowej. Kompletów trafiły do zjednoczonych hromad: Szpaniwska, Nemowicka, Milyatyńska, Prywolneńska oraz Smyzka. Obdarowane hromady otrzymały też certyfikaty poświadczające przydatność odzieży ochronnej i wyposażenia specjalistycznego.

„W przekazaniu sprzętu udział wzięli, Ten projekt jest realizowany w regionie od dwóch lat. Ukraińscy ratownicy zostali przeszkoleni w Polsce. Zjednoczone hromady

otrzymały wsparcie ze strony polskich kolegów w remoncie obiektów przeciwpożarowych” – powiedział zastępca szefa Obwodowej Administracji Państwowej w Równem Igor Tymoszenko.

Projekt „Poprawa systemu ochrony ludności w zjednoczonych hromadach Ukrainy” jest objęty wsparciem programu rozwojowego U-LEAD (Ukraine Local Empowerment, Accountability and Development Programme).

Sergij Porowczuk

## Finał czteroletniego projektu

**3 października we Lwowie wiceminister spraw zagranicznych Marcin Przydacz uroczystie otworzył Młodzieżowy Inkubator Przedsiębiorczości Startup Depot. Lviv Business Incubator.**

– Mam nadzieję, że ten projekt będzie służył nawiązywaniu owocnej współpracy między polskimi i ukraińskimi młodymi przedsiębiorcami – powiedział Marcin Przydacz.

Miejsce, w którym młodzi, kreatywni ludzie mogą się spotykać, wymieniać informacje, nawiązywać współpracę i realizować swoje pierwsze innowacyjne projekty biznesowe powstało dzięki współpracy Instytutu Miasta ze Lwowa, Instytutu Rozwoju Miast i Regionów z Krakowa i Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP. Prace nad utworzeniem inkubatora rozpoczęły się w 2015 roku. Polska przeznaczyła na to przedsięwzięcie ponad 2 mln zł.

W ramach projektu uruchomiono również Lwowskie Forum Rozwijania Przedsiębiorczości. Ma ono charakter nieformalnego porozumienia między Urzędem Miasta Lwowa, administracją obwodu lwowskiego oraz lokalnymi firmami, organizacjami biznesowymi i uczelniami. Forum poszukuje możliwości poprawy warunków działania lokalnej przedsiębiorczości oraz wdraża nowe rozwiązania służące rozwojowi małych firm.

Wsparcie małych i średnich przedsiębiorstw oraz tworzenie nowych miejsc pracy jest jednym z priorytetów polskiej współpracy rozwojowej na rzecz Ukrainy, która jest największym biorcą polskiej pomocy rozwojowej. Każdego roku MSZ dofinansowuje kilkadziesiąt projektów na rzecz społeczności ukraińskiej. Poza rozwojem przedsiębiorczości dotyczą one pomocy we wdrażaniu reform, bezpieczeństwa publicznego oraz wsparcia dla osób poszkodowanych w wyniku konfliktu na wschodniej Ukrainie.

Słowo Polskie za: MSZ RP



Fot. Instytut Polski w Kijowie

30 podmiotów otrzymało możliwość zaprezentowania się podczas konferencji

## 0 start-upach w Kijowie

**W stolicy Ukrainy 3 października odbyła się konferencja Kyiv Tech Hub '19, podsumowująca tegoroczną edycję programu wsparcia dla ukraińskich start-upów i konkursu Polish – Ukrainian Startup Bridge.**

Do udziału w konkursie zostało zgłoszonych ponad 130 projektów start-upowych z różnych dziedzin z całej Ukrainy. 30 podmiotów z najlepszymi pomysłami biznesowymi otrzymało możliwość zaprezentowania się podczas konferencji oraz rozmów B2B z polskimi inwestorami.

W otwarciu konferencji wzięli udział: wiceminister inwestycji i rozwoju RP Małgorzata Jarosińska-Jedynak, wiceminister edukacji i nauki Ukrainy Jurij Poliuchowycz, wiceminister rozwoju wspólnot i terytoriów Ukrainy Dmytro Żywickij, ambasador RP na Ukrainie Bartosz Cichocki, wi-

cedyrektor Departamentu Współpracy Rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP Marek Kuberski.

Projekt jest realizowany przez Fundację Fundusz Współpracy na zlecenie Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju, ze środków programu Polska Pomoc Rozwojowa Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

Partnerami projektu są: Instytut Polski w Kijowie, Simpact VC, Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie, Kozminski Business Hub, AgriTech Hub, Reactor, Fundacja na rzecz Nauki Polskiej, ValueTech Seed, Best Financial Solutions.

Polish – Ukrainian Startup Bridge jest platformą spotkań i współpracy ukraińskich start-upów, naukowców i wynalazców z polskimi inwestorami.

Słowo Polskie za: Instytut Polski w Kijowie





Na spotkaniu poświęconym Stanisławowi Moniuszce nie mogło zabraknąć arii Halki, którą zaśpiewała Natalia Kuzmenko

# Stanisław Moniuszko wciąż zachwyca

Bohaterem piątego Salonu Muzyczno-Literackiego w Domu Polskim w Barze był twórca polskiej opery narodowej Stanisław Moniuszko. Z okazji 200. rocznicy urodzin tego wybitnego kompozytora 20 września odbył się poświęcony mu koncert.

W sali widowiskowej zasiedli konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Winnicy Magda Arsenicz wraz z gośćmi z Polski, przedstawiciele władz miasta z merem Baru Arturem Cyrciurkim, członkowie Barskiego Rejonowego Kulturalno-Oświatowego Stowarzyszenia Polaków im. Konfederatów Barskich oraz młodzież uczęszczająca na zajęcia do Domu Polskiego. Występy artystyczne były przeplatane komentarzami na temat życia i twórczości Stanisława Moniuszki wygłaszanymi po polsku i ukraińsku.

Koncert rozpoczął polonez A-dur Moniuszki zagrany na cztery ręce przez Małgorzatę Miedwiediewą i Walentynę Kibitlewską.

Stanisław Moniuszko urodził się 5 maja 1819 roku na terenie dzisiejszej Białorusi, w majątku Ubiel niedaleko Mińska. Pochodził z rodziny szlacheckiej. Jego ojciec, Czesław Moniuszko herbu Krzywda, był ziemianinem, kapitanem armii napoleońskiej, zasłużonym uczestnikiem kampanii rosyjskiej. Matka, Elżbieta z domu Madżarska, miała korzenie węgierskie – jej rodzina wywodziła się z przybyłych z Węgier Ormian, trudniących się wyrobem pasów słuckich (kontuszowych). To ona była pierwszą nauczycielką muzyki uzdolnionego chłopca. W dorosłym już życiu kompozytor często powracał do lat dziecięcych, mówiąc: „Pierwszą szkołą pojmowania muzyki były dla mnie »Śpiewy historyczne« Niemcewicza, wykonywane dziwnie miłym głosem przez moją matkę”. Następnie nad rozwojem muzycznym młodzieńca pracowali August Freyer i Dominik Stefanowicz.

Prywatne studia kompozytorskie w Wilnie i Berlinie zaowocowały

powstaniem pierwszych pieśni. W sumie Moniuszko skomponował ich około 300 – ukazały się w 12 „Śpiewnikach domowych”. Były to drobne utwory muzyczne przeznaczone do wykonywania przez nieszkolone głosy, mające podnosić poziom domowego śpiewu, komponowane do tekstów największych polskich poetów: Adama Mickiewicza, Jana Kochanowskiego, Kornela Ujejskiego.

Chór Cantica Anima pod dyktando Ludmiły Chałabudy wykonał trzy pieśni Moniuszki: „Kozak”, „Kotek” i „Dobra noc” w aranżacji na cztery głosy.

Bez wątpienia najpopularniejszą pieśnią Moniuszki jest „Prząśniczka”, skomponowana do słów poety romantycznego Jana Czeczota, a zadedykowana najslawniejszemu wówczas wileńskiemu śpiewakowi Achillesowi Bonoldiemu. Opowiada ona historię bałamutnej dziewczyny, która niedługo po wyjeździe narzeczonego znalazła pocieszenie w ramionach kolejnego adoratora. W Domu Polskim pieśń tę wykonała lwowska wokalistka Natalia Kuzmenko.

Moniuszko zwykł mawiać: „Ja nic nowego nie tworzę, wędruję po polach, ziemiach, jestem natchniony duchem polskich pieśni ludowych i z nich mimo woli przelewam natchnienie do wszystkich moich dzieł”. Było to swoiste credo artystyczne kompozytora, który nawiązywał w swoich utworach do polskiego folkloru, wprowadzając charakterystyczne zwroty melodyczne oraz rytmikę tańców: mazura, krakowiaka i poloneza.

W bogatym dorobku Moniuszki znajdują się również utwory fortepianowe, wśród których znaleźć można polonezy, nokturny i walce.

Goście i gospodarze wieczoru mieli okazję wysłuchać „Walca” w interpretacji Walentyny Kibitlewskiej oraz pieśń „Przylecieli sokołowie” w wykonaniu kwartetu wokalnego Rezonans. Całość została urozmaicona nawiązującymi do charakteru utworów muzycznych wierszami Juliusza Słowackiego (w związku z 210. rocznicą urodzin poety), które recytowali Wadim Marymucha i Dimitrij Miedwiediew.

Fraszki Moniuszki to miniatury fortepianowe. Jednak na scenie Domu Polskiego zabrzmiały w aranżacji na skrzypce autorstwa Oksany Kocurak, w wykonaniu tria skrzypcowego Renesans.

Stanisław Moniuszko jest twórcą polskiej opery narodowej. Pierwszym skojarzeniem, jakie nasuwa się w związku z tym, są tytuły dwóch oper: „Halka” i „Straszny dwór”, z których większą popularnością cieszy się ta pierwsza.

Dwuaktową wersję dzieła, zwaną dziś „Halką wileńską”, kompozytor ukończył w roku 1847. Premiera odbyła się rok później w Wilnie. Natomiast premiera warszawska czteroaktowej wersji opery miała miejsce dopiero w 1858 roku i zakończyła się pełnym sukcesem. Co o nim zdecydowało? Świetna muzyka, liczne arie, przejmujące libretto i – oczywiście – akcenty polskie. „Halka” to do dziś jedna z najczęściej wystawianych polskich oper. Grana jest niemal pod każdą szerokością geograficzną, czyniąc z Moniuszki drugiego po Chopinie kompozytora polskiego światowej skali.

Dlatego też na spotkaniu poświęconym Stanisławowi Moniuszce nie mogło zabraknąć arii Halki, którą zaśpiewała Natalia Kuzmenko. Następnie na scenie pojawili się tancerze z zespołu Aksamitki, którzy bravurowo zatańczyli mazura z opery „Halka”. Był to akcent kończący spotkanie w ramach piątego Salonu Muzyczno-Literackiego.

Małgorzata Michalska, nauczycielka skierowana przez ORPEG

## Polskie akcenty na Kyiv Music Fest

Koncert Krzysztofa Zanussiego i występ Tria Śląskiego uświetniły tegoroczne święto muzyki nad Dnieprem.

XXX Międzynarodowy Festiwal Kyiv Music Fest jak zawsze przyciągnął wielkie osobowości świata muzycznego. 29 września wybitny polski reżyser Krzysztof Zanussi zaprezentował publiczności zebrałej w studiu koncertowym Ukraińskiego Radia projekt artystyczny „Muzyka świata kina Krzysztofa Zanussiego”. Złożyły się nań fragmenty filmów dokumentalnych reżysera o polskich kompozytorach: Krzysztofie Pendereckim, Witoldzie Lutosławskim i Wojciechu Kilarze oraz koncert muzyki Wojciecha Kilara w wykonaniu Akademickiej Orkiestry Symfonicznej Ukraińskiego Radia.

1 października w Akademii Muzycznej wystąpiło Trio Śląskie w składzie: Roman Widaszek – klarnet, Tadeusz Tomaszewski – waltornia i Joanna Domańska – fortepian z towarzyszeniem orkiestry Kyivska Kamerata pod dyrekcją Valerija Matiuha. Zespół wykonał dwa utwory: „Trio Concerto” (2015) Mikołaja Góreckiego i „Ukiyo-e No 4” (2018) Marcela Chyryńskiego. Występ został entuzjastycznie odebrany przez kijowską publiczność.

W Kijowie odbyła się też prezentacja monografii „Szymanowscy, Blumenfeldowie, Neuhausowie – muzyczne rodziny na styku kultur” pod redakcją Aleksandra Polaczoka, prezesa Stowarzyszenia Polaków „Polonia” im. Karola Szymanowskiego w Kropywnymkim.

Słowo Polskie za: Ambasada RP w Kijowie



Uroczystość w kościele Najświętszego Serca Jezusa w Czerniowcach

## 80 lat temu Sowietci napadli na Polskę

Z tej okazji 18 września na Czerniowieckim Uniwersytecie Narodowym odbyła się sesja specjalna XV konferencji naukowej poświęconej prometeizmowi pt. „Prometeizm przed i po 17 września 1939 roku w 80. rocznicę inwazji ZSRS na Polskę”.

Sesję z udziałem prelegentów z Polski i Ukrainy otworzyli rektor uczelni Roman Petryszyn, minister Jan Józef Kasprzyk, szef Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarciniński oraz Jan Malicki, dyrektor Studium Europy Wschodniej UW. Jej miejsce było nieprzypadkowe. W Czerniowcach bowiem odbyło się pierwsze posiedzenie polskiego rządu na uchodźstwie po ewakuacji z terytorium II RP do Rumunii 17 września 1939 roku.

Wcześniej uczestnicy sesji złożyli kwiaty i zapalili znicze w krypcie kościoła katolickiego pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Czerniowcach przy szczątkach kilkudziesięciu polskich legionistów, którzy w szeregach armii austro-węgierskiej walczyli na Bukowinie przeciwko Rosji.

Czerniowiecka sesja była częścią obchodów rocznicowych, w ramach których w dniach 16-17 września w Warszawie odbyła się coroczna konferencja międzynarodowa poświęcona szeroko rozumianej problematyce ruchu prometejskiego.

Sesja została zorganizowana dzięki współpracy Studium Europy Wschodniej UW, Konsulatu Generalnego RP w Winnicy, Konsulatu Generalnego RP we Lwowie oraz Czerniowieckiego Uniwersytetu Narodowego im. J. Fedkowycza.

Konsul Ciarciniński w trakcie swojej wizyty w obwodzie czerniowieckim odwiedził szkołę nr 22 w Czerniowcach i wręczył dyrektor Lubow Jaworskiej materiały edukacyjne. Udał się także do zamieszkałej przez Polaków wsi Tereblecze, gdzie rozmawiał z rodakami. „To pokrzepiające, że tutaj, na Bukowinie, wciąż rozbrzmiewają tradycyjne pieśni polskie” – stwierdził konsul.

Polacy na Bukowinie stanowią dziś mały odsetek ludności, natomiast jej korzenie sięgają czasów Kazimierza Wielkiego.

Słowo Polskie za: KG RP w Winnicy





Prezentację Festiwalu Truskawek Kaszubskich przygotowała Edyta Klasa, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Chmielnie

Fot. KG RP w Odessie

## Kaszubski przykład wart naśladowania

Doświadczenia organizacji Festiwalu Truskawek Kaszubskich w Chmielnie zostały zaprezentowane podczas konferencji „Turystyczny potok” w Odessie.

Odbывая się w dniach 25-27 września konferencja zorganizowana została przez Odeską Regionalną Izbę Handlowo-Przemysłową i Narodową Organizację Turystyczną Ukrainy pod auspicjami programu EU4Business. Jej celem była wymiana doświadczeń służąca rozwojowi turystyki opartej na wydarzeniach tematycznych w regionie.

Prezentacja Festiwalu Truskawek Kaszubskich przygotowana przez Edytę Klasę, dyrektor Gmin-

nego Ośrodka Kultury w Chmielnie, była jednym z dwóch wystąpień gości zagranicznych. Uczestnicy konferencji z dużym zainteresowaniem wysłuchali szczegółowych informacji na temat organizacji tego wydarzenia, które odbywa się od czterech lat oraz tego, w jaki sposób Festiwal wspiera wzmocnienie lokalnej tożsamości. Kaszuby słyną z uprawy truskawek, a Chmielno jest chyba najbardziej truskawkową gminą regionu. Truskawka kaszubska, jedna z odmian tego owocu,

jest wyjątkowa. Jej intensywny zapach i słodki smak przypominają leśną poziomkę. Truskawka ta została wpisana do europejskiego systemu nazw i oznaczeń geograficznych.

Prezentacji Edyty Klasy towarzyszyło wystąpienie konsula Andrzeja Szmidtke, który wykorzystał okazję, by opowiedzieć o swoim kaszubskim rodowodzie i zaprosić uczestników konferencji do wizyty w tym pięknym regionie Polski. Jak podkreślił, wraz z otwarciem bezpośredniego połączenia lotniczego między Odessą i Gdańskiem Kaszuby stają się bardziej dostępne dla mieszkańców Odessy.

Słowo Polskie za: KG RP w Odessie

## W Kropywnyckim uczczono polskich kawalerzystów

**W pierwszej połowie października w stolicy obwodu kirowohradzkiego odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej Włodzimierzowi Dunin-Żuchowskiemu i Grzegorzowi Doliwie-Dobrowolskiemu.**

Grzegorz Doliwa-Dobrowolski (1898-1952) i Włodzimierz Dunin-Żuchowski urodzili się w Jelizawietgradzie (obecnie Kropywnycki) i są absolwentami Jelizawietgradzkiej Szkoły Junkrów Kawalerii, kształcącej oficerów. Ten pierwszy, pułkownik dyplomowany kawalerii Wojska Polskiego, jest ofiarą zbrodni katyńskiej. W czasie kampanii wrześniowej 1939 roku dowodził 8 Pułkiem Ułanów Księcia Józefa Poniatowskiego. Walczył w szeregach armii „Kraków” oraz w Kombinowanej Brygadzie Ka-

walerii w składzie armii „Lublin”. Po dostaniu się do sowieckiej niewoli trafił do obozu w Starobielsku. Wiosną 1940 roku został zamordowany przez NKWD.

Grzegorz Doliwa-Dobrowolski, major dyplomowany kawalerii, walczył w kampanii wrześniowej. Później włączył się w nurt konspiracji AK, brał udział w powstaniu warszawskim. Aresztowany przez UB w 1950 roku został skazany na śmierć. Wyrok wykonano w 1952 roku.

W uroczystości odsłonięcia tablicy uczestniczyli przedstawiciele mniejszości polskiej, lokalne władze, media.

Tablica pamiątkowa powstała z inicjatywy Witalija Plińskiego, prezesa Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich im. Karola Szymanowskiego w Kropywnyckim.

Słowo Polskie za: Ambasada RP w Kijowie

## W Sarnach modlono się za poległych w 1939 roku

**17 września w kościele pw. Przemienienia Pańskiego odbyło się nabożeństwo w intencji żołnierzy pułku Korpusu Ochrony Pogranicza „Sarny”, strzegącego wschodniej granicy II Rzeczypospolitej.**

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz miasta, Cerkwi prawosławnej, mieszkańcy i goście z Polski.

Pułk KOP „Sarny” dowodzony przez ppłk. Nikodema Sulika-Sarnowskiego wchodził w skład Brygady KOP „Polesie”. Od 17 wrze-

śnia 1939 roku jego pododdziały walczyły z Sowietami. Batalion KOP „Sarny” wziął m.in. udział w bitwach stoczonych pod Szackiem i Wytycznem.

Żołnierzy pułku KOP „Sarny” oraz ich dowódcę upamiętnia tablica, która znajduje się na ścianie budynku koszar Armii Ukraińskiej w Sarnach. Napis na niej głosi: „W tym kompleksie koszarowym do września 1939 roku stacjonował Pułk Korpusu Ochrony Pogranicza »SARNY«, którego ostatnim dowódcą był generał brygady Nikodem Sulik”.

Sergij Porowczuk

## XX Bieg Pamięci Ofiar Totalitaryzmu w Charkowie

**21 września Konsulat Generalny RP po raz kolejny zorganizował bieg poświęcony ofiarom stalinowskich represji z lat 30. ubiegłego wieku i pomordowanym polskim oficerom spoczywającym na cmentarzu katyńskim w Piatichatkach.**

Impreza, której inicjatorem są charkowskie organizacje społeczne VI kwartał i Związek Weteranów Sportu, odbywa się przy wsparciu polskich firm obecnych na tym terenie.

Tegoroczny jubileuszowy bieg został zorganizowany w związku z 80. rocznicą sowieckiej napaści na Polskę. Rozpoczął się od wystąpień konsula generalnego Janusza Jabłońskiego i przedstawicieli władz lokalnych oraz modlitwy ekumenicznej na cmentarzu w Piatichatkach, którą odmówili duchowni obrządków katolickiego i prawosławnego. Następnie uczestnicy złożyli



Fot. KG RP w Charkowie

kwiaty w części ukraińskiej i polskiej cmentarza. Zebrani uczcili minutą ciszy pamięć spoczywających tu polskich oficerów i mieszkańców Charkowa zamordowanych podczas represji stalinowskich.

Oprawę muzyczną uroczystej części biegu zapewnił chór kameralny Charkowskiego Narodowego Uniwersytetu Pedagogicznego im. G. Skoworody, a sam rektor uczelni

Iwan Prokopenko wziął udział w uroczystości. Obecni byli również przedstawiciele władz obwodu charkowskiego i miasta Charkowa, tj. I zastępca gubernatora Mark Bekker, przewodniczący Charkowskiej Rady Obwodowej Sergiej Czernow oraz zastępca mera Swietłana Gorbunowa-Ruban.

W dalszej części wydarzenia, które odbyło się w miasteczku na-

miotowym położonym tradycyjnie w pobliżu Cmentarza Ofiar Totalitaryzmu, zorganizowano zawody sportowe w bieganiu na dystansie 1, 5 i 10 km. W tym roku, w związku z jubileuszem, zorganizowano również Bieg Przyjaźni na dystansie 1 km, do którego zaproszeni zostali przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, uczelni wyższych, sponsorów, Polonii i inni partnerzy Konsulatu.

W tegorocznym Biegu Pamięci wzięła udział największa jak do tej pory liczba uczestników – około 600, w tym polska diaspora, przedstawiciele władz kilku uczelni i polsko-ukraińskich centrów współpracy akademickiej oraz mieszkańcy – a samo wydarzenie zostało szeroko naświetlone przez charkowskie media.

Najmłodszym uczestnikiem biegu było dziecko w wieku 2,5 lat, najstarszym – ponad 79-letni emerytowany sportowiec. Uroczyste wręczenie medali oraz pucharów i nagród ufundowanych przez Konsulat

Generalny RP i sponsorów odbyło się na zlokalizowanej w centralnym punkcie miasteczka namiotowego scenie.

Przed biegiem konsul Jabłoński i przedstawiciele placówki konsularnej zapalili znicze pod tablicą upamiętniającą ofiary zbrodni katyńskiej umieszczoną na budynku dawnej siedziby NKWD w Charkowie.

Cmentarz Ofiar Totalitaryzmu w charkowskich Piatichatkach jest jednym z czterech cmentarzy katyńskich, jednym z dwóch znajdujących się na Ukrainie. Pochowanych jest tu 4,3 tys. zamordowanych przez NKWD oficerów wojska polskiego i jeńców wojennych z obozu w Starobielsku i innych sowieckich więzień. Drugi cmentarz ukraiński znajduje się w Bykowni pod Kijowem. Spoczywa na nim prawie 3,5 tys. polskich ofiar NKWD.

Słowo Polskie za: KG RP w Charkowie



## Rekolekcje dla bezdomnych

**Pod koniec września w miejscowości Zariczany na Żytomierszczyźnie odbyły się siedmiodniowe dni skupienia dla bezdomnych, poświęcone tematyce uzależnienia i współuzależnienia.**

W rekolekcjach zorganizowanych przez Caritas-Spes Ukraina wzięło udział 32 podopiecznych kijowskiego programu „Kuchnia dla bezdomnych”. Przez tydzień uczestniczyli oni w konferencjach, dyskutowali w grupach, wspólnie pracowali, a w czasie wolnym wypoczywali. W programie była też terapia kontaktowa z udziałem zwierząt i zawody sportowe.

Jak powiedziała rzecznik Caritas-Spes Tatiana Kaliniczenko, ideą rekolekcji było budowanie wspólnotowego życia bezdomnych, a także pomoc w wyjściu z uzależnienia i współuzależnienia.

Caritas-Spes niesie pomoc bezdomnym w 22 filiach na terenie całej Ukrainy, obejmując opieką ponad 2000 osób. W Kijowie już od

ponad sześciu lat prowadzi wspólnie ze Zgromadzeniem Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej projekt „Kuchnia dla bezdomnych”. Brat Sebastian Jankowski OMI i grupa wolontariuszy dwa razy w tygodniu rozdają gorące obiady podopiecznym programu w sześciu miejscach w stolicy Ukrainy. Kilka razy w roku odbywają się różne imprezy charytatywne, takie jak Wigilia z nuncjuszem apostolskim na Ukrainie, pikniki i uroczyste kolacje.

Caritas to działająca na całym świecie organizacja charytatywna Kościoła katolickiego. Na Ukrainie nosi nazwę „Misja religijna »Caritas-Spes« Kościoła Rzymskokatolickiego”. Zadaniem misji jest niesienie pomocy osobom potrzebującym, niezależnie od ich przynależności wyznaniowej czy pochodzenia. Pomoc o charakterze duchowym i materialnym jest udzielana ubogim, sierotom, ofiarom rozmaitych klęsk, chorym, przesiedleńcom.

**Lidia Baranowska na podstawie informacji katolickich mediów na Ukrainie**



Występ chóru Cantores Minores w kościele w Murafie

## Dni Papieskie na Podolu

W położonych w obwodzie winnickim miejscowościach Strzyżawka, Woronowica, Żmerynka oraz Murafa odbyły się Dni Papieskie. Święto obchodzone jest w Polsce 16 października w rocznicę wyboru Karola Wojtyły na papieża.

Organizatorem Dni Papieskich na Podolu był jak zawsze Konsulat Generalny RP w Winnicy przy wsparciu finansowym Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP. W tym toku zaprosił Chór Archikatedry Warszawskiej św. Jana Chrzciciela Cantores Minores, który dał cztery koncerty. W 12-osobowym chórze wystąpił Henryk Grocholski, potomek rodu mającego niegdyś posiadłości w Winnicy i okolicach.

Chór Cantores Minores ma w swym repertuarze zarówno utwory religijne i patriotyczne, jak i ludowe pieśni ukraińskie, zebrane przez Zofię Krasicką z Grocholskich. Przedstawił je publiczności w Strzyżawce, Woronowicy, Żmerynce oraz Murafie. W Strzyżawce chór zaśpiewał przed parafianami

kościół Matki Bożej Bolesnej. Tego samego dnia wystąpił w kościele św. Michała Archanioła w Woronowicy. 20 października mogli go posłuchać parafianie w Żmerynce oraz podczas mszy świętej w Murafie. Wszystkie koncerty cieszyły się powodzeniem.

Po koncercie w Woronowicy członkowie chóru wraz z przedstawicielami KG RP w Winnicy oraz lokalnej społeczności odwiedzili pałac Grocholskich, kupiony później przez Możajskiego, w którym obecnie znajduje się Muzeum Awiacji i Kosmonautyki. W sali owalnej chór przekonał się o jej wspaniałej akustyce, śpiewając fragment dobrze znanego Polakom na Podolu utworu „O mój rozmarynie”.

Na Winnicy Dzień Papieski jest obchodzony od kilku lat. Pod-

czas pierwszego Dnia w Winnicy został poświęcony pomnik świętego papieża, a także uroczyste otwarto Centrum Jana Pawła II. W tym roku w Murafie została przygotowana wystawa o Janie Pawle II.

Dzień Papieski obchodzony jest na pamiątkę wyboru Karola Wojtyły na papieża. 16 października 1978 roku arcybiskup krakowski jako pierwszy Polak został wybrany na Stolicę Piotrową i przybrał imię Jan Paweł II. W 2005 roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w hołdzie „największemu autorytetowi XX wieku, człowiekowi, który sięgając do źródeł chrześcijaństwa, uczył nas solidarności, odwagi i pokory” ustanowił 16 października świętem w Polsce. Kościół katolicki obchodzi Dzień Papieski w niedzielę poprzedzającą rocznicę wyboru Karola Wojtyły na papieża. W tym roku przyswieca mu hasło „Wstańcie, chodźmy!”.

**Redakcja**

## Biskupi na rzecz pojednania

**Powstanie wspólny komitet biskupów Polski i Ukrainy, którego celem będzie prowadzenie dialogu na rzecz pojednania polsko-ukraińskiego oraz pomoc w rozwiązywaniu trudnych problemów między Kościołami obu krajów.**

23 września w rezydencji biskupów poznańskich przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, abp Stanisław Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Ukrainy, bp Bronisław Bernacki oraz metropolita lwowski, abp Mieczysław Mokrzycki podpisali oświadczenie w sprawie powołania Komitetu Biskupów Rzymskokatolickich Ukrainy i Polski, a także biskupów grekokatolickich Ukrainy i Polski. Komitet miałby działać na rzecz

prowadzenia wzajemnego dialogu polsko-ukraińskiego pojednania oraz pomocy w rozwiązywaniu trudnych problemów między katolikami dwóch obrządków.

Ideę powołania komitetu wyjaśnił w rozmowie z dziennikarzami metropolita lwowski, abp Mieczysław Mokrzycki. „Zaproponowaliśmy, aby przede wszystkim powołać wspólną komisję, w skład której wejdą biskupi Kościoła katolickiego dwóch obrządków z Ukrainy i Polski, którzy będą prowadzić dialog i rozwiązywać sporne problemy. A jednocześnie zadeklarowaliśmy, że ze swej strony dołączamy się do prośby do Ojca Świętego Franciszka, aby św. Jana Pawła II ogłosić patronem pojednania polsko-ukraińskiego” – powiedział arcybiskup.

Zdaniem metropolity lwowskiego powołanie takiego komitetu

biskupów łacińskich i grekokatolickich obu krajów jest bardzo ważne, ponieważ w dalszym ciągu jest wiele kwestii do wyjaśnienia i rozwiązania.

Powołanie komitetu jest uzupełnieniem stanowiska biskupów rzymskokatolickich i grekokatolickich Polski i Ukrainy wyrażonego w deklaracji (o pojednaniu polsko-ukraińskim, między Kościołem rzymskokatolickim w Polsce a Ukraińskim Kościołem Grekokatolickim na Ukrainie), którą podpisali w sierpniu tego roku w Częstochowie zwierzchnik Ukraińskiego Kościoła Grekokatolickiego, abp Światosław Szewczuk oraz przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, abp Stanisław Gądecki.

**Słowo Polskie za: ekai.pl**

### Konsulat Generalny RP w Winnicy

ul. Owodowa 51, 21050 Winnica  
tel. (+380) 432 507 411 – sprawy wizowe i paszportowe  
tel. (+380) 432 507 412 – sprawy Karty Polaka i polonijne  
tel. (+380) 432 507 413 – sprawy obywatelskie i pomocy prawnej  
e-mail: [winnica.kg.sekretariat@msz.gov.pl](mailto:winnica.kg.sekretariat@msz.gov.pl)